



Wójt oddał osocze dla chorych na COVID-19

Wójt Świerklańca Marek Cyl otwarcie opowiadał o swoich zmaganiach z koronawirusem. Kiedy wyzdrowiał, zdecydował się oddać osocze, które może pomóc osobom ciężko przechodzącym zarażenie COVID-19. – Są trzy powody, dla których zdecydowałem się to zrobić – mówi.

Czytaj – str. 2

Marek Cyl oddawał osocze już dwa razy, jest gotowy zrobić to po raz trzeci. Uważa, że to jego obowiązek – jako osoby publicznej i o zdrowie

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE MARKA CYLA

Uczcili pamięć ofiar. Sprawą zajmuje się policja

Policja prowadzi dochodzenie w sprawie złamania przepisów mających ograniczyć rozprzestrzenianie się pandemii COVID-19. Do naruszenia prawa miało dojść przez złożenie kwiatów i zapalenie zniczy pod pomnikiem ofiar w Tarnowskich Górach.

JAROSŁAW MYŚLIWSKI

10 kwietnia miała 10 rocznica katastrofy smoleńskiej. Pod pomnikiem ofiar w Tarnowskich Górach zjawili się delegacje ze zniczami i kwiatami. Wśród nich przedstawiciele samorządu miejskiego.

„Dokładnie o godz. 8.41 burmistrz Piotr Skrabaczewski i Adrian Wolnik, przewodniczący Rady Miejskiej w Tarnowskich Górach, złożyli hołd i kwiaty przy pomniku upamiętniającym ofiary katastrofy smoleńskiej, która wydarzyła się właśnie o tej porze 10 lat temu” – poinformował magistrat. Zamieścił na Facebooku krótką informację

i 5 zdjęć, na których widać dwóch panów w masce, rękawiczkach, zachowujących odległość, choć zdaniem niektórych za małą (na jednym ze zdjęć byli bliżej niż 2 metry). Wydawałoby się nudny post spotkał się z gwałtowną reakcją. Skomentowano go 80 razy, prawie wszystkie komentarze były negatywne.

Dokończenie na str. 2

W NUMERZE

NIE ZOBACZYMY W TYM ROKU TOUR DE POLOGNE W TARNOWSKICH GÓRACH

► Międzynarodowa Unia Kolarska ogłosiła w ubiegłym tygodniu kalendarz tegorocznych wyścigów i znajduje się w nim Tour de Pologne. Ma wystartować 5 sierpnia, koniec zaplanowano na 9 sierpnia. Ale wyścig będzie miał mniej etapów niż zwykle, bo tylko pięć.

Czytaj – str. 3

TYSIĄCE KUBIKÓW W KANAŁ, A UŻYĆ NIE WOLNO

► Park Wodny w Tarnowskich Górach wylewa miesięcznie do kanalizacji około 3,5 tysiąca metrów sześciennych wody. Mniej więcej 3/4 tej ilości to woda czysta, którą dałoby się jeszcze wykorzystać.

Czytaj – str. 3

KRADŁ PALIWO, TERAZ SIEDZI W ARESZCIE

► Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach aresztował na 3 miesiące 30-latkę podejrzaną o kradzież paliwa ze stacji. Mężczyźni, zatrzymanemu przez policjantów

z Radzionkowa, grozi teraz do 10 lat więzienia.

Czytaj – str. 4

DZISIAJ MAJĄ ZOSTAĆ OTWARTE TARGOWISKA

► W ubiegłym tygodniu odbyło się spotkanie władz Tarnowskich Gór z producentami żywności na temat otwarcia targowisk. Ustalono, że pod pewnymi warunkami handel na placach targowych rozpocznie się we wtorek, 12 maja.

Czytaj – str. 7

TARNOGÓRSCY LEKARZE WYGRALI Z KORONAWIRUSEM

► Wiadomość, że zachorowali, obiegła miasto lotem błyskawicy. Obydwójce są dobrze znani mieszkańcom Tarnowskich Gór. Nic dziwnego, że bardzo wielu tarnogórzan wspierało ich w trudnym czasie.

Czytaj – str. 8

MORALNIE NIEBEZPIECZNE, CZYLI RZECZ O TARNOGÓRSKICH KINACH

► Od dzisiaj otwarte dla zwie-

dzających jest Muzeum w Tarnowskich Górach. Na gości czeka ciekawa wystawa. Zwiedzanie odbywa się z zachowaniem zasad bezpieczeństwa epidemiologicznego.

Czytaj – str. 11

ŚLĄSKIE TO EPICENTRUM ZACHOROWAŃ. LEKARZE OSTRZEGAJĄ

► Od kilku dni odnotowujemy coraz więcej zakażeń koronawirusem. W statystykach zachorowań przoduje województwo śląskie. Zaczęliśmy lekceważyć zagrożenie, to może mieć tragiczne skutki.

Czytaj – str. 13

ODMRAŻANIE SPORTU. NA RAZIE BEZ TŁUMÓW

► Od 4 maja znowu można korzystać z niektórych obiektów sportowych. To m.in. boiska, korty tenisowe i bieżnie. W pierwszych dniach tłoku nie było, ale do aktywności fizycznej na świeżym powietrzu nie zachęcała deszczowa aura.

Czytaj – str. 14

Wójt oddał osocze dla chorych na COVID-19

– Są trzy powody, dla których zdecydowałem się oddać osocze. Po pierwsze, byłem i jestem honorowym dawcą krwi, więc to naturalne, że chcę pomóc innym. Po drugie, to odruch serca i podziękowanie, bo przeszedłem chorobę bez najcięższych objawów, powikłań płucnych, nie byłem w szpitalu. I teraz chcę pomóc tym, którzy są bardziej chorzy niż ja byłem. Po trzecie, jestem osobą publiczną i mam w sobie poczucie obowiązku. Chcę dać przykład innym – mówi wójt Świerklańca Marek Cyl.

O tym, że osocze ozdrowieńców pomaga chorym na COVID-19, usłyszał w mediach. Od razu po powrocie

do pracy zadzwonił do Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Katowicach. – Dowiedziałem się, że muszą minąć dwa tygodnie od wykonania ostatniego ujemnego testu na obecność koronawirusa. Wyznaczono mi datę 29 kwietnia, kiedy miałem się zgłosić – opowiada.

Wójt podkreśla, że katowickie RCKiK stosuje najwyższe standardy bezpieczeństwa, dlatego każdy, kto chce oddać krew lub osocze, nie powinien niczego się obawiać. Cała procedura trwa ok. dwóch godzin. Przed wejściem do centrum badana jest temperatura, trzeba też wypełnić ankietę pod kątem możliwości zakażenia się

wirusem. To wstępna weryfikacja. Kto ją przejdzie, idzie do szatni. Oczywiście trzeba mieć maszkę, dostaje się też rękawice jednorazowe. Po rejestracji i wypełnieniu kwestionariusza przechodzi



– Jedyny nieprzyjemny moment to samo wkłucie do żyły, ale zależy też od tego, jaki kto ma próg bólu. Samo pobranie osocza trwa około 30 minut.

się badanie krwi i badania lekarskie. To lekarz kwalifikuje chętnych do oddania osocza. W przypadku Marka Cyla decyzja była dwa razy pozytywna.

– Jedyny nieprzyjemny moment to samo wkłucie do żyły, ale zależy też od tego, jaki kto ma próg bólu. Samo pobranie osocza trwa około 30 minut. Dawca jest podłączony do urządzenia, które pobiera krew i odwirowuje z niej osocze. Cykl powtarzany jest kilka razy. Oddaje się mniej więcej pół litra osocza, ale jest to składnik krwi, który bardzo szybko się odnawia – relacjonuje. Pobierane są też próbki krwi do badań pozwalających zdiagnozować, czy nie jesteśmy nosicielem niektórych chorób zakaźnych. Potem jest czas na regenerację. Każdy dawca otrzymuje posiłek regeneracyjny oraz zaświadczenie usprawiedliwiające nieobecność w pracy, uczelni

czy szkole i zwrot kosztów dojazdu.

Osobom, które chciałyby oddać osocze chorym na COVID-19, Marek Cyl radzi skontaktować się z RCKiK telefonicznie. Wtedy po umówieniu terminu będą potraktowane priorytetowo, co przyspieszy całą procedurę. Podkreśla, że personel RCKiK jest przyjazny i profesjonalny.

– Jako osoba publiczna, która przeszła koronawirusa, mam obowiązek zachęcać do pomocy innym. Tym bardziej, że w województwie mamy już ponad 500 osób, które wyzdrowiały, a w całej Polsce jest ich ponad 4 tys. Oczywiście, nie każdy zostanie zakwalifikowany, są przypadłości, które to wykluczają. Ale media in-

formują, że podanie osocza pomaga. Tak było w Lublinie, gdzie pacjent miał wysoką gorączkę i ciężkie objawy, ale po podaniu osocza ozdrowieńca objawy ustąpiły – podkreśla. Ostatnio głośno było też o kobiecie w 30. tygodniu ciąży zakażonej koronawirusem. Trafiła do szpitala w Kędzierzynie-Koźlu. Tam lekarze przeprowadzili cesarskie cięcie, ratując ją i dziecko. Stan kobiety się pogarszał. Zdecydowano się podać jej osocze ozdrowieńca i bardzo szybko doszło do poprawy.

6 maja Marek Cyl oddawał osocze po raz drugi. Zapowiada, że jeśli tylko zdrowie dopisze, w tym tygodniu zrobi to po raz trzeci.

ALICJA JURASZ

podziękowanie

Za pośrednictwem „Gwarka” chciałbym bardzo serdecznie podziękować całemu personelowi medycznemu Oddziału Chirurgii Wielospecjalistycznego Szpitala Powiatowego w Starych Tarnowicach za fachową operację usunięcia pęcherzyka żółciowego, przeprowadzoną 18 marca br., ukojenie bólu i świetną opiekę. Jednocześnie chciałbym podziękować WSZYSTKIM ratownikom, lekarzom, pielęgniarkom, farmaceutom, wszystkim, którzy walczą z epidemią koronawirusa i nie tylko! Proszę się nie zrażać hejtem ze strony ludzi, którzy twierdzą że służba zdrowia zamiast leczyć roznosi koronawirusa! Dla mnie i niezliczonej liczby osób jesteście prawdziwymi BOHATERAMI!

Z wyrazami szacunku były pacjent LUKASZ

reklama



NIEPORÓWNYWALNE NISKIE CENY
GWARANTOWANA WYSOKA JAKOŚĆ

- eksportacja osób zmarłych całodobowo
- eleganckie karawany
- zasiłek pogrzebowy wypłacany natychmiast lub rozliczenie bezgotówkowe
- załatwianie wszelkich formalności
- kompleksowe usługi pogrzebowe w kraju i za granicą + formalności (bez pośredników)
- duży wybór trumien (również pozawymiarowych)
- **JESTEŚMY JEDYNYM PRODUCENTEM TRUMIEN W TYM MIEŚCIE**

Zakład czynny:

od poniedziałku do piątku,
w godz. od 8.00 do 18.00,
w każdą sobotę od 8.30 do 13.30,
tel. całodobowy 32 285 53 09, 601 40 22 64.

Uratowali bobrzykę. Kilka dni później urodziła bobrzątka

Pod koniec kwietnia Czesław Tyrol, pasjonat przyrody z Koszęcina, powiadomiono o potrąconym przez samochód bobrze. Zwierzę znaleziono przy drodze w kierunku Bruśka.

– Postanowiliśmy znaleźć mu miejsce nad potokiem Leśnica. W Prądach jest od dawna stanowisko bobrów, ale mogły nie przyjąć nowego. W uzgodnieniu z jednym z rolników zrobiliśmy tamę i zalałymiśmy m.in. jego łąkę. Tam wypuściliśmy poszkodowanego bobra – mówi Czesław Tyrol.

Razem z kilkoma osobami doglądał, jak się miewa nowy mieszkaniec rozlewiska. Bóbr

okazał się panią bobrową i 1 maja wnuki pana Czesława znalazły na brzegu dwa małe bobry. Osłabiona matka nie była w stanie ich wykarmić i porzuciła. Zwierzątka trafiły na kilka dni do domu przyrodnika z Koszęcina. – Największym problemem było kupienie smoczka, bo 1 maja wszystkie sklepy były zamknięte – opowiada Czesław Tyrol.

Razem z kilkoma osobami wybudował żeremie dla bobrzyki, która zaakceptowała nowy dom. Tam też trafiły bobrzątka. Bobry są dalej dokarmiane przez przyrodników. **(MIR)**



Mały bóbr ma zaledwie 10 dni. Uratowano mu życie już dwa razy
KATARZYNA PYKA

Magistrat podpisze umowę na budowę tunelu

Tunel, wybudowany równolegle do biegnącej pod wiaduktem kolejowym ul. Częstochowskiej, ma przejąć ruch rowerzystów i pieszych. Dzięki temu ulica zostanie poszerzona. Będzie bezpieczniejsza i dla kierowców, i dla rowerzystów, i dla pieszych, których teraz od ruchliwej, wąskiej drogi dzieli płotka lekkiej konstrukcji.

Tunel ma mieć długość 145 metrów. Nie było łatwo znaleźć wykonawcę. Na pierwszy przetarg nie wpłynęła żadna oferta. Urząd Miejski

w Tarnowskich Górach ogłosił drugi, do którego wystartowało trzech oferentów, ale to nie rozwiązało całkowicie problemu.

Pierwsza oferta została odrzucona z powodu braków formalnych. Dwie kolejne były znacząco wyższe niż 9,7 mln zł, które miasto zamierzało przeznaczyć na budowę tunelu. Gdyby magistrat nie rozstrzygnął przetargu, kolejne postępowanie byłoby zamówieniem z wolnej ręki.

– Oferent, widząc swoją pozycję, mógłby wtedy jesz-

cze podnieść cenę. Przetarg na tunel jest jednym z sześciu, związanych z budową centrum przesiadkowego i tras rowerowych. Ponieważ po przeprowadzeniu pozostałych przetargów pozostały nam oszczędności, postanowiliśmy dołożyć do budowy tunelu – mówi Piotr Skrabaczewski, wiceburmistrz Tarnowskich Gór.

Tańszą z dwóch ofert złożyło konsorcjum Primost Południe z Sosnowca i Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych z Nowego Sącza.

Wykonanie dokumentacji projektowej ma kosztować 1 mln zł, a robót budowlanych 11 mln zł.

– Prace budowlane rozpoczyna się w przyszłym roku. Termin ukończenia całego przedsięwzięcia, czyli budowy centrum przesiadkowego, tunelu i tras rowerowych to połowa 2023 r. Liczę na to, że do końca 2022 r. roboty będą mocno zaawansowane, a na 2023 r. zostaną już tylko rozliczenia – mówi wiceburmistrz Skrabaczewski.

(MIR)



Tygodnik Wydawniczej Spółdzielni Pracy „Gwarek Śląski”. Redaguje zespół. Redaktor naczelny: Jarosław Myśliwski. **Adres redakcji:** ul. Bytomska 3, 42-600 Tarnowskie Góry. **Telefony:** redaktor naczelny, sekretariat: 32-285-26-61, 32-285-27-16. **E-mail:** gwarek@gwarek.com.pl, reklama@gwarek.com.pl. **Adres strony internetowej:** gwarek.com.pl. Materiałów niezamówionych nie zwracamy. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. **Druk:** Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu. **Projekt graficzny:** Agora Grafika

„Gwarek” nr 19 (3217), rok LXII, INDEKS 359599, ISSN 0209-0368, nakład: 6.000 egz.

TYSIĄCE KUBIKÓW W KANAŁ, A UŻYĆ NIE WOLNO

Park Wodny w Tarnowskich Górach wylewa miesięcznie do kanalizacji około 3,5 tysiąca metrów sześciennych wody. Mniej więcej $\frac{3}{4}$ tej ilości to woda czysta, którą dałoby się jeszcze wykorzystać.

JACEK TARSKI

W jednym z miast w Polsce dyrekcja kąpieliska wpadła na pomysł rozdania wody z basenów opróżnianych z powodu zamknięcia tego typu obiektów. Wodą zainteresowane było m.in. przedsiębiorstwo gospodarki komunalnej (do polewania ulic) oraz okoliczni ogrodnicy. Woda z basenu nadaje się bowiem do podlewania roślin. Akcję nagłośniono w mediach i przedstawiano jako swego rodzaju osiągnięcie w minimalizowaniu skutków suszy oraz, co oczywiste, jako oszczędność.

Kiedy na początku epidemii koronawirusa, w połowie marca, nastąpiło zamknięcie Parku Wodnego w Tarnowskich Górach i kiedy nieco później rozpoczynano technologiczny, doroczny przegląd obiektu i urządzeń, wodę

po prostu wylano do kanalizacji. Nie znaczy to jednak wcale, że sprawy gospodarowania wodą nie rozważano. Zwłaszcza że jest czym gospodarować.

Michał Fajer, prezes spółki Agencja Inicjatyw Gospodarczych w Tarnowskich Górach, która jest właścicielem obiektu, mówi, że miesięcz-



Michał Fajer mówi, że polskie prawo nie pozwala na zrzut wody z basenów do ziemi bez odpowiedniego zezwolenia wodno-prawnego. Paradoks polega na tym, że otrzymanie takowego od Wód Polskich jest prawie niemożliwe, trzeba spełnić skomplikowane warunki, w praktyce podobno nie do przeskokowania. I z tego właśnie powodu woda musi ściekać do kanalizacji.

nie kąpielisko zużywa około 3,5 tysiąca kubików wody. Jedna czwarta tej ilości to woda używana do celów sanitarnych (spłuczki, prysznice, sprzątanie itp.), ale reszta to czysta woda, którą można by wykorzystać, gdyby to tylko okazało się możliwe.

Kąpielisko to (oprócz basenów) spora, pracująca 24 godziny na dobę stacja uzdatniania wody. Krąży pomiędzy filtrami i innymi urządzeniami, jest podgrzewana i wraca do basenów. Ale wodę trzeba uzupełniać. Część wyparuje, część zostanie wychłapana przez użytkowników i spłynie kratkami ściekowymi do kanalizacji. Są to znaczne ilości.

Straty próbuje się minimalizować. Jakiś czas temu stwierdzono np., że użytkownicy zjeżdżalni, zjeżdżając na pontonach, wychłapują sporo wody. Przeprojekowano niektóre elementy i po czasie okazało się, że zużycie



Park Wodny zużywa miesięcznie 3,5 tysiąca metrów sześciennych wody. Większość idzie w kanał

FOT. ARCHIWUM

zmalało o około 1000 metrów sześciennych.

W teorii wodę tę dałoby się magazynować i wykorzystywać do celów gospodarczych, np. do zasilenia systemu nawadniania trawników na terenie należącym do AIG. To jednak wcale nie jest takie proste. Michał Fajer mówi, że polskie prawo nie pozwala na zrzut wody z basenów do ziemi bez odpowiedniego zezwolenia wodno-prawnego. Paradoks polega na tym, że

otrzymanie takowego od Wód Polskich jest prawie niemożliwe, trzeba spełnić skomplikowane warunki, w praktyce podobno nie do przeskokowania. I z tego właśnie powodu woda musi ściekać do kanalizacji. Paradoks jest jeszcze jeden, gdyby obok Parku Wodnego płynęła rzeka, zrzut mógłby odbywać się bez żadnych ceregieli. Na ziemię i do ziemi to zupełnie co innego.

Prezes Fajer ma wątpliwości co do pomysłu przekaza-

zywania tego, co wychłapią ludzie, np. ogrodnikom. Nikt tego nie kalkułował, nie wiadomo więc przede wszystkim, czy byłoby to dla nich ekonomicznie uzasadnione (koszty transportu, zakupu pojemników itd.). Po drugie nie bardzo wiadomo, jak przeprowadzić to pod względem formalnym. Czy byłaby to darowizna? Czy sprzedaż? Jeśli tak, to na jakich zasadach? Za jaką cenę? Najprawdopodobniej polskie prawo nie przewiduje obrotu „używaną” wodą, więc nie bardzo wiadomo, jak to zrobić.

Akcja rozdawania wody z basenów spotkała się z zainteresowaniem i uznaniem społecznym. Przede wszystkim dlatego, że była spontaniczna, pokazała, że nie ma zgody na marnotrawstwo itd. Co do jednego nie ma raczej wątpliwości. Gdyby nagle któryś z właścicieli obiektów podobnych do tarnogórskiego Parku Wodnego postanowił z tego uczynić codzienną praktykę, okazałoby się, że to wcale nie jest takie proste, o ile w ogóle nie niemożliwe.

Nie zobaczymy w tym roku Tour de Pologne w Tarnowskich Górach



Przez kilka lat przyzwyczailiśmy się do takiego widoku na ul. Krakowskiej, a w tym roku go nie zobaczymy

FOT. HANNA KAMPA

Międzynarodowa Unia Kolarska ogłosiła w ubiegłym tygodniu kalendarz tegorocznych wyścigów i znajduje się w nim Tour de Pologne. Ma wystartować 5 sierpnia, konie zaplanowano na 9 sierpnia. Ale wyścig będzie miał mniej etapów niż zwykle, bo tylko pięć.

Tarnowskich Gór na tegorocznej trasie wyścigu nie będzie. – Nie podejmujemy rozmów z organizatorem ze względu na trudną sytuację finansową, która jest pokłosiem pandemii. Poza tym jak zapewnić bezpieczeństwo epidemiologiczne tłumom kibiców gromadzących się

na trasie? To niewykonalne – mówi Arkadiusz Czech, burmistrz Tarnowskich Gór. Czy kibice kolarstwa będą mieli możliwość obejrzenia wyścigu w którymś z pobliskich miast? – Trasa nie została jeszcze ustalona. Przed nami rozmowy z władzami miast – poinformowano nas w biurze prasowym TdP.

Na tym lista niewiadomych się nie kończy. Or-

ganizacja tegorocznych wyścigów kolarskich, podobnie jak wielu innych imprez sportowych, stała pod znakiem zapytania. Czesław Lang, dyrektor generalny Tour de Pologne, wypowiadając się dla Eurosportu, stwierdził, że po ogłoszeniu kalendarza Międzynarodowej Unii Kolarskiej powiało optymizmem.

– Wyznaczona data powrotu do kolarskiej rywalizacji jest ważna dla wszystkich – kolarzy i grup zawodowych, naszych sponsorów i partnerów, także dla kibiców. Jesteśmy w pełni przygotowani, aby przeprowadzić wyścig, ale oczywiście sytuacja jest stale monitorowana, a priorytetem pozostaje ochrona zdrowia, zapewnienie bezpieczeństwa i przestrzeganie

wszystkich ograniczeń wprowadzonych przez władze. Tymczasem cieszymy się, że Międzynarodowa Unia Kolarska daje nam taką możliwość i pracujemy nad dostosowaniem trasy do nowych wymogów – powiedział Czesław Lang dla Eurosportu.

Ostatecznie na skutek pandemii organizacja wyścigu może nie dojść do skutku. (MIR)

reklama

Zespół Szkół Chemiczno-Medycznych i Ogólnokształcących 42-600 Tarnowskie Góry, ul. Opolska 26 Tel. 32 285 52 34

Technik weterynarii z dogoterapią **Technik analityk z kryminalistyką** **Technik ortopeda z fizjoterapią**

NOWOŚĆ!

www.chemiktg.pl

KRADŁ PALIWO, TERAZ SIEDZI W ARESZCIE

Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach aresztował na 3 miesiące 30-latkę podejrzanego o kradzieże paliwa ze stacji. Mężczyźnie, zatrzymanemu przez policjantów z Radzionkowa, grozi teraz do 10 lat więzienia.

JACEK TARSKI

Wszystko zaczęło się w grudniu ubiegłego roku. Na policję zaczęły przychodzić zawiadomienia o kolejnych kradzieżach paliwa. Takich zdarzeń jest wprawdzie dość sporo, ale przynajmniej część tych, którymi zajmowali się ślascy, w tym także radzionkowscy policjanci (sprawca kradł także w Świerkłańcu i Miasteczku Śląskim), była ze sobą powiązana. Zgadzał się rysopis sprawcy oraz marka samochodu, jakim się najczęściej poruszał.

Sposób działania złodzieja był, można powiedzieć, klasyczny. Podjeżdżał na stację benzynową samochodem na fałszywych numerach rejestracyjnych, tankował do pełna i odjeżdżał, nie płacąc. Jedną z kradzieży o mało nie zakończyła się tragedia. Obsługa stacji paliw w Świerkłańcu zorientowała się, że

sprzed jednego z dystrybutorów odjeżdża samochód, którego kierowca nie zapłacił za benzynę. Pracownica postanowiła zareagować, wybiegła na zewnątrz i podbiegła do ruszającego samochodu. Kierowca ani myślał się zatrzymać. Odjeżdżając, potrącił kobietę. Na szczęście nie odniosła groźnych obrażeń.

Pracujący nad sprawą kryminalni z Radzionkowa przeglądali zapisy monitoringu ze stacji, na których dochodziło do kradzieży. Nagrań było sporo, bo sprawca nie ograniczał się do zbójceckich wypraw po powiecie tarnogórskim. Meldunki o kradzieżach nadeszły także m.in. ze stacji w Gliwicach i Rybniku. Śledczy ustalili, że sprawca porusza się różnymi samochodami. Najczęściej była to kia, ale oprócz tego kamery nagrały go tankującego do renault, hondy czy ford. Do każdego z samochodów przymocowane



Kadr z filmu nagrany przez kamery monitoringu na stacji benzynowej. Na zdjęciu sprawca tankuje paliwo do samochodu kia

FOT. ARCHIWUM POLICJI

były kradzione tablice rejestracyjne.

Prowadzący postępowanie policjanci ustalili, że kia, którą najczęściej poruszał się sprawca, to auto z wypożyczalni, wynajęte przez jego partnerkę. Po nitce do kłębka doszli do jej adresu zamieszkania i czekali na to, aż pojawi się tam mężczyzna znany im ze zdjęć z monitoringu. Rzeczywiście, któregoś dnia pod dom podje-

chała kia i wysiadł z niej ten, którego oczekiwano.

Mężczyzna został zatrzymany. W aucie policjanci znaleźli plastikowy kanister z paliwem, kominiarkę i będzińskie, kradzione tablice rejestracyjne. Sąd nie miał wątpliwości i w ubiegłym tygodniu aresztował podejrzanego na 3 miesiące. Jego partnerka została przez prokuratora objęta policyjnym nadzorem.

Oszukana na dopłatę do lekarstw

Oszustka wykorzystała ławotworność tarnogórzanki. Oszukała, wmawiając kobiecie, że da jej pieniądze na dofinansowanie zakupu leków.

6 maja oszustka pojawiła się na osiedlu „Przyjaźń” w Tarnowskich Górach. Do idącej ulicą 80-lletniej kobiety podszła pani, która oznajmiła, że kojarzy tarnogórzankę, że zna ją z przychodni lekarskiej, do której przychodzi po poradę, a w ogóle to ma dla niej dobrą wiadomość. Właśnie roznosi pieniądze, które wręcza ludziom zakwalifikowanym do dofinansowania leków, a napotkana 80-latką na tej liście szczęśliwym trafem się znajduje, więc nie stoi na przeszkodzie, by dać jej pieniądze. Problem był tylko w tym, że na ulicy

zrobić tego nie dało rady (formalności), ale i tu znalazło się rozwiązanie. Starsza pani zaprosiła napotkaną dobrodziejkę z poradni do swojego domu.

Obie panie usiadły sobie przy stoliku. Porozmawiały przez jakiś czas na różne tematy, starsza pani zwierzyła się rzekomej pracownicy ośrodka zdrowia ze swoich kłopotów, opowiedziała o sobie, o tym, jak jej się żyje, że teraz, jak dostanie pieniądze na leki to będzie jej lepiej. Panie rozmawiały, rzekoma pracownica przychodni pytała, starsza kobieta odpowiadała, wreszcie pani z przychodni wyjęła z torebki plik banknotów – 1400 złotych – po czym kazała gospodyni wziąć w rękę długopis i na kartce starannie wpisać

numery każdego z nich, nie wyjaśniając po co. Gdy starsza pani pochłonięta była żmudnym spisywaniem, dobrodziejka poprosiła ją o możliwość skorzystania z toalety i wyszła.

W międzyczasie gospodyni przepisała na kartkę numery banknotów, które wciąż leżały na stole. Wróciwszy z toalety, pani z poradni zaproponowała właścicielce mieszkania, że pomoże jej w zakupach i część z nich sfiansuje, tylko skoczy po coś do samochodu, bo zapomniała zabrać, a to ważne. Wszystko to, co się działo podobało się tarnogórzance. Nie dość, że na stoliku w pokoju leżały pieniądze na leki, to jeszcze kroilo się dofinansowanie zakupów. Wspaniała okazja, a do tego jeszcze ta pani z

przychodni, taka miła i sympatyczna. Numer telefonu do lekarza jej dała, żeby jakby co zadzwonić, zapytać, poradzić się. Starsza pani nie potrafiła uwierzyć własnemu szczęściu.

Ale kobieta jakoś nie wracała z parkingu. Mijał czas, tarnogórzanka czekała na nią na ulicy dość długo, wreszcie postanowiła wrócić do domu. Gdy wróciła, zrozumiała, co się stało. Na stoliku, gdzie powinna leżeć gotówka na leki, nie leżało nic. W sąsiednim pokoju zastała wybebeszoną szafę, porozrzucane przedmioty, nie znalazła natomiast swoich oszczędności, w sumie kilku tysięcy złotych. Kobieta zawiadomiła policję. Póki co oszustki nie udało się zatrzymać.

JACEK TARSKI

KRONIKA POLICYJNA

PIJANY ZA KÓŁKIEM

► Tarnowskie Góry. 9.05 na ul. Czarnohuckiej zatrzymano samochód peugeot z Mariuszem K. za kierownicą. Mężczyzna był pijany, miał prawie 2 promile alkoholu w wydychanym powietrzu.

GDZIE PORTFEL?

► Tarnowskie Góry. 9.05 w supermarkecie przy ul. Nakielskiej nieznana osoba ukradła jednej z klientek portfel. Były w nim dokumenty oraz gotówka – 300 zł.

ESTETA

► Wieszowa. 8.05 z posesji przy ul. Dworcowej skradziono ozdoby ogrodowe. Złodziej-esteta spowodował straty w wysokości 900 złotych.

POPSUŁ SZLABAN

► Tarnowskie Góry. 7.05 na ul. Nakielskiej zatrzymano 20-latkę z Bytomia, który wygiął szlaban zamykający wjazd do firmy i zniszczył mechanizm do podnoszenia zapory.

POZIOMICE Z GARAŻU

► Świerklaniec. 6.05 nieznany dotąd sprawca włamał się do garażu przy ul. Radzionkowskiej. Ukradł stamtąd 4 poziomice i przedłużacz elektryczny. Straty właściciela wynoszą 400 zł.

WYCIĘTY KATALIZATOR

► Tarnowskie Góry. 5.05 nieznany sprawca ukradł katalizator z opla astry zaparkowanego przy ul. Ogrodowej. Właściciel wycenił straty na 600 zł.

ZATRZYMANI

► Tarnowskie Góry. 4.05 na ul. Zagórskiej policja zatrzymała dwóch bytomian. 22-latek miał przy sobie gram amfetaminy (dalsze 2 g znaleziono później w jego mieszkaniu). 36-latek był z kolei poszukiwany przez bytomską policję.

NIE TYLKO ZŁOM

► Tarnowskie Góry. 4.05 policji zgłoszono włamanie do hali magazynowej w firmie przy ul. Zagórskiej. Złodziej ukradł części elektryczne oraz złom. Wartość łupu to w sumie 6 tys. zł.

Uczcili pamięć ofiar. Sprawą zajmuje się policja

Dokończenie ze str. 1

„Ale przecież parki są zamknięte. Co oni tam robią? Gdzie jest policja, WOT i żandarmeria”, „Panowie! Tylko niezbędne wyjścia! Na zakupy, do apteki! Parki, lasy i skwery są rzekomo zamknięte, nie sprawdzałem, bo niepotrzebnie nie wychodzę z domu! Codziennie jeździ pod moimi oknami straż miejska i się wydiera przez megafon, żeby niepotrzebnie nie wychodzić z domu i że osoby niestosujące się będą podlegały karze. To jak to jest? Jeśli uznaj, że coś jest ważne, mogę wyjść?”. Najwięcej było komentarzy dotyczących zakazu wchodzenia do parku. „Rozumiem, że dysponując takim materiałem dowodowym, policja nałoży odpowiednie mandaty na „nowego” burmistrza oraz pana przewodniczącego...” – napisał jeden z internautów. Na komentowaniu się nie skończyło. Na policję trafiło zawiadomienie o złamaniu przepisów mających ograniczyć

rozprzestrzenianie się pandemii COVID-19. – Ponieważ współpracujemy z samorządem, często spotykamy się z samorządowcami, chcieliśmy uniknąć podejrzeń o brak obiektywizmu w tej sprawie. Dlatego przekazaliśmy ją komendzie wojewódzkiej policji – mówi sierż. szt. Jacek Mężyk z Komendy Powiatowej Policji w Tarnowskich Górach.

W komendzie wojewódzkiej 30 kwietnia zdecydowano, że sprawą zajmie się komenda z Bytomia. – Akta sprawy jeszcze do nas nie dotarły – mówi asp. sztab. Rafał Wojszczyk, oficer prasowy KMP w Bytomiu.

– Nasz stosunek do zmarłych ponoć czyni nas homo sapiens. Nie mylić z sovieticus. Trzeba mieć dużo żółci w sobie, żeby zawracać policji głowę takimi sprawami. Zamiast tego mogli w tym czasie zrobić wiele pożytecznych rzeczy – komentuje Piotr Skrabaczewski, wiceburmistrz Tarnowskich Gór.

JAROSŁAW MYŚLIWSKI

KORONAWIRUS OŚMIELIŁ ZWIERZĘTA

Ośmielone niewielkim ruchem dzikie zwierzęta podchodzą blisko dróg i domostw, a i w lesie łatwiej stanąć oko w oko z dzikiem.

JACEK TARSKI

Lasowice. Największe restrykcje dotyczące poruszania się zostały już co prawda zdjęte, ale i tak specjalnego ruchu nie ma. Ludzie wolą siedzieć w domach. Jeden z mieszkańców podchodzi do okna i widzi dzika. Spory osobnik, nie niepokojony przez nikogo, bo ulice puste, przechadza się blisko bloków tamtejszego osiedla. Parę tygodni ciszy, spokoju, małego ruchu wystarczyło, by zwierzęta poczuły się choć trochę bezpiecznie i podeszły bliżej nas. Janusz Wojewodzik, radny tarnogórskiej Rady Miejskiej opu-

blikiwał na facebooku zdjęcie saren, które podeszły pod jego dom.

Adam Mazur, zastępca nadleśniczego Nadleśnictwa Brynek mówi, że mieszkańcy obszarów wiejskich są przyzwyczajeni do tego, że zwierzęta zapuszczają się dość często blisko zabudowań. Teraz jest tam jeszcze bardziej widoczna i podchodzi jeszcze bliżej, bo mniejszy ruch powoduje, że się nie płoszy. Zresztą, jak mówi nadleśniczy, to, co rośnie na polach, jest dla czworonogów (dla ptaków również) łatwym kąskiem.

Leśnik ma jeszcze jedną, ciekawą teorię. Epidemia i związane z nią ograni-

czenia, fakt, że siedzimy w domach spowodowała, że trochę wyhamowaliśmy. Spadło tempo codziennego wykonywania obowiązków. To powoduje, że częściej i bardziej uważnie, niż kiedyś, rozglądamy się wokół i zauważamy to, co do tej pory jakoś przemykało mimo oka. – Mieszkam w Brynku, pod lasem. Pożytyłem kiedyś od kolegi noktowizor, by w ciemnościach obserwować okolicę. Byłem zdziwiony ilością i różnorodnością. Widziałem nie tylko jeleniowate, zauważyłem lisa, jenota, podeszły naprawdę blisko – opowiada nadleśniczy Adam Mazur i ostrzega, by w kontaktach ze zwierzętami zachować

ostrożność. Dzik potrafi być dla człowieka groźny, sarna, choć wygląda niewinnie, ma sporo siły, a lisy roznoszą wściekliznę. Dlatego zasadą powinno być nie zbliżanie się do zwierząt pod żadnym pozorem.

Zakaz wstępu do lasu (a i teraz nie ma tam zbyt dużo ludzi) spowodował, że przy odrobinie szczęścia można sobie poobserwować zwierzęta i jest to teraz znacznie łatwiejsze. Maciej Goryl, znany tarnogórski fotograf, 3 maja wybrał się z aparatem do lasu w okolicach Połomi, skąd przywiózł plon w postaci świetnych zdjęć baraszkujących na polanie saren i przebiegających drogę dzików.

TELEFONY DO REDAKCJI

32-285-26-61, 32-285-27-16 dziennikarze dyżurują od poniedziałku do piątku w godz. 8.30-15.00

Byłam w hali targowej w Tarnowskich Górach, przy jednym ze stoisk mięsnych. Kolejka, ludzie się na siebie pchali, o zachowaniu jakiegokolwiek bezpiecznego odstępu nie było mowy. Kiedy zobaczyłam, co się dzieje, zrezygnowałam z zakupów i wyszłam z hali. Może i ktoś kontroluje, ile osób wchodzi do środka, tyle że limit 1 osoby na 15 m kw. dotyczy całej hali. Tymczasem ludzie tłoczą się przy tych najpopularniejszych stoiskach – z mięsem, chlebem, warzywami. Epidemia jeszcze się nie skończyła, jeszcze nie jest bezpiecznie. Może trochę więcej rozsądku? Naprawdę warto zachować odstęp, nie trzeba się pchać do stoisk, towary nie uciekną.

CZYTELNICZKA (DANE DO WIAD. RED.)

Burmistrz Tarnowskich Gór Arkadiusz Czech jest chory. To zrozumiałe, że się leczy, że jest na zwolnieniu lekarskim, nie pracuje. Choroba burmistrza przypadła na czas pandemii. Zwłaszcza na początku, gdy wprowadzono restrykcje, zakazano poruszania się itd., mieszkańcy miasta byli w szoku, czemu również trudno się dziwić. Fakt absolutnej nieobecności burmistrza Czecha budzi we mnie pewien niesmak. Nie musiał chodzić do pracy, ma zastępców, którym może zaufać itd. Ale są jeszcze mieszkańcy. Moim zdaniem pan burmistrz powinien pokazać, choćby za pośrednictwem mediów społecznościowych, że nas wspiera, wytłumaczyć swoją nieobecność, czyli być gospodarzem. Postawiłoby go to w zupełnie innym świetle. Moim zdaniem tę rundę przegrał.

WIESŁAW, WYBORCA ARKADIUSZA CZECHA

reklama

Sprawdź wiarygodne źródła:

www.gov.pl/koronawirus
Bezpłatna infolinia 24/7:
800 190 590

Zasłoń usta i nos

Rób to właściwie!
Chrońmy siebie nawzajem.

Jeśli wychodzisz z domu, musisz zakryć usta i nos. Możesz to zrobić za pomocą maseczki jednorazowej, materiałowej, apaszkę, szalika czy kasku ochronnego. Pamiętaj! Zasłaniaj zarówno usta, jak i nos – nie noś maseczki na brodzie.



Kiedy MUSZĘ zakryć usta i nos?



W galerii handlowej, sklepie, na targu a także w innych punktach usługowych



Na ulicy gdy idę, jadę rowerem lub na hulajnodze



W miejscach publicznych np. w urzędzie, szkole, uczelni, banku, parku



W pracy gdy obsługuję osoby z zewnątrz (np. klientów)



W komunikacji zbiorowej np. w autobusie, tramwaju, metrze, w prywatnym busie



W samochodzie osobowym gdy jadę z osobą, z którą na co dzień nie mieszkam

Jak WŁAŚCIWIE zakrywać usta i nos?



Przed nałożeniem ochrony umyj ręce. Zakryj usta i nos. Upewnij się, że maska nie odstaje od twarzy.



Gdy odstaniasz nos lubnosisz maseczkę na brodzie, ochrona nie jest skuteczna. A Ty możesz zarażać innych!

Pamiętaj o zasadach bezpieczeństwa!



Właściwie zasłaniaj usta i nos.



Często i dokładnie myj ręce.



Zachowaj 2-metrową odległość od innych.

Uwaga!

Policjanci, kasjerzy w banku czy sprzedawcy w sklepie mogą poprosić nas o odkrycie twarzy w celu identyfikacji. Mamy obowiązek uczynić to na ich prośbę.

KPRM

BIJĄC SIĘ Z MYŚLAMI



JACEK TARSKI

Wróżba Kononowicza, czyli płas przy ogniu

Był kiedyś taki kandydat na prezydenta, który zwał się Kononowicz. Gość był, jakby to powiedzieć, odrobinę nieszczęśliwy, ale kiedy zrobiono zeń gwiazdę internetu, zaczął się wczuwać w rolę i do narodu przemawiać. Nieważne co gadał. Ważne to, za co go zapamiętano, a stało się to dzięki temu, że któregoś dnia wieszczył, że niczego już nie będzie. I co? I to, że miał gościć rację, że wyszło na jego.

Hiobowych wieści od połowy marca przybiera w tempie allegro vivace. Nie będzie „Gwarków”, nie będzie Turdepoloń, nie będzie Dni Bobra, Dni Lasu, festynów, festiwali koncertów i wielu innych tak zwanych eventów. Czego jeszcze nie będzie, to się jeszcze okaże, w każdym razie lud się tym wszystkim zasępił wielce.

No bo tak, cały rok człowiek zasuwa od dzwona do dzwona, ciuła grosz do grosza, coby potem te parę złotych na krupnioka i piwo wydać, a tu nagle, skuli jakiegoś świń-

stwa, co to go nawet przez mikroskop nie widać, żegnaj Gienia, świat się zmienia. Toć już nawet starożytni wiedzieli, że ludziom, oprócz chleba, trza igrzysk. Nawet żyjące w amazońskiej dżungli plemiona muszą sobie od czasu do czasu popląsać przy ognisku i potrząść dzidami. A my nie będziemy mogli?

No nie będziemy i nie będę tu uzasadniał, że lepiej popościć niż leżeć pod respiratorem. Mogę natomiast poradzić, by nie popadać w czarną rozpacz z tego powodu. Brak „Gwarków” da się przeżyć, piwa można się napić w domu lub w ogródku, krupnioka wchłonąć także tamże. Że to mniej wesołe? No mniej, ale kto nam obiecywał, że zawsze będzie wesoło?

Nie przywiązywałbym się także do myśli, że wszystko to, co dziś odwołano, odbędzie się za rok. Pieron wie, jak się to wszystko jeszcze rozwinie. Może się okazać, i niektórzy coraz częściej o tym mówią, że będziemy sobie musieli przefasonować życie i zapomnieć o tym, jak się żyło przed epidemią. Oby tak nie było, a jeśli już, to w najmniejszym stopniu, ale wizja jest wielce realna. I co wtedy?

Nic. Trzeba sobie będzie samemu „Gwarki” organizować, z pochodem solo wokół własnego placu, a potem, w ramach innych potrzeb kulturalnych, poskakać przy rozpalanym przez siebie małuskim ognisku. I na nic zaklęcia, czary, nadzieje. Dożyliśmy naprawdę ciekawych czasów.



JAROSŁAW MYŚLIWSKI

Z maseczką na brodzie

Dwa tygodnie po planowanych wyborach prezydenckich będzie wiadomo, kto miał rację, a kto, jeżeli wprost nie kłamał, to przynajmniej mijał się z prawdą. Dwa tygodnie po tych wyborach, które w ubiegłą niedzielę na skutek nieodbycia się okazały się nieważne.

Opozycja wieściła zdziesiątkowanie narodu naszymi Europą w czasach epidemii dżumy. To ma być efekt poluzowania antyepidemicznych obostrzeń na kilka dni przed głosowaniem. Ze stanowiskiem rządu RP było jak w powieści Jane Austen „Rozważna i romantyczna”. Rozważny minister Szumowski ostrzegał, przestrzegał i nalegał, żeby zachować czujność, a romantyczny premier Morawiecki snuł wizję wychodzenia z czasów pandemii i mówił, że wszystko idzie zgodnie z planem.

Nie za bardzo idzie, bo od początku maja województwo śląskie przejęło niechlubną pałeczkę pierwszeństwa, gdy chodzi o liczbę zachorowań. Śląskie to nie podlaskie i gdyby władze samorządowe miały więcej do powiedzenia w sprawie znoszenia obostrzeń, pewnie nie poszłyby na żywioł. Kolejny raz wychodzą

mankamenty centralistycznego zarządzania krajem.

To na Śląsku najlepiej wiedzą, że mamy za mało laboratoriów wykonujących testy, które są kluczowe w ograniczaniu rozprzestrzeniania się pandemii. Tak twierdzą autorytety medyczne i ufam im o wiele bardziej niż politykom.

Nie bez powodu samorządowcy na Śląsku ostrożnie podchodzą do możliwości otwierania przedszkoli czy placówek kulturalnych. W ubiegłym tygodniu burmistrzowie i wójtowie z powiatu lublinieckiego podjęli wspólną decyzję o odwołaniu wszystkich imprez publicznych do końca września. Na miejscu doskonale widać, jak jest respektowana decyzja podjęta w Warszawie nakazująca zakrywanie ust i nosa, ilu mieszkańców broni się przed zakażaniem, nosząc maseczkę na brodzie. Na wiceprezydencie Turzańskim z Piekar Śląskich zrobiło to takie wrażenie, że chciał wprowadzenia patroli wojska na ulice.

Niestety, samorządowcy nie mają nic do powiedzenia w sprawie handlu w marketach. Wprowadzając ograniczenia na początku pandemii, w niektórych przypadkach wylano dziecko z kąpielą. Teraz, po obejrzeniu zdjęć dantejskich scen w niektórych sklepach mam wrażenie, że przesadzono w drugą stronę.

Życie weryfikuje najzacieklej bronione przez polityków teorie. Jak naprawdę wygląda sytuacja epidemiologiczna w Polsce, będziemy wiedzieli za kilkanaście dni.

PRZYTYKI Z RYMAMI

SUSZA

Grozi nam susza, to poważny temat,
Życie bez wody szans kompletnie nie ma.
Miejmy nadzieję w naszym mieście gwarków,
Że woda będzie zawsze w aquaparku.

DO NORMY

Hala Targowa wraca do normy,
Więc korzystajmy, bacząc na formy.
Raczej ostrożnie, nie trzymać się kupy,
Bo wirus może pójść na zakupy.
On ukraść zdrowie nasze jest zdolny.

ANKIETA

Szybki autobus pojedzie do Gliwic?
Jeszcze go nie ma, co bardzo mnie dziwi.
Będzie ankieta, lecz czy ona sprawi,
Że się skończy zwiedzanie Zbrostawic?

MASKI W PIEKARACH

Władzę w Piekarach bardzo to boli,
Że w mieście widać mało patroli,
A ludzie nie chcą nosić maseczek...!
Co to, w Piekarach jest średniowiecze?

WIRUSOWA KULTURA

Koronawirus tnie wszystko, nie pyta,
Kalendarz imprez całkiem się rozsypał.
Jeżeli trwać to będzie jeszcze dłużej,
Powstanie hasło: „Siedź w domu, w kulturze!”

ŻAŁOBA W GNIEZDZIE

Śmierć nie wybiera, każdego dotknie,
Tak też się stało z niewinnym boćkiem.
Została w gnieździe tylko połowa,
Ale nikt nie wie – wdowiec czy wdowa?

JANINA KAMILEWICZ

SZKODA SŁÓW



Las, brzeg jeziora i.... Zdjęcie zrobiono nad zalewem w Zielonej

FOT. ALICJA JURASZ

PRZYGODY STARKI MARIKI PISZE: JAN DRECHSLER RYSUJE: ANNA KRZTON



DZISIAJ MAJĄ ZOSTAĆ OTWARTE TARGOWISKA

W ubiegłym tygodniu odbyło się spotkanie władz Tarnowskich Gór z producentami żywności na temat otwarcia targowisk. **Ustalono, że pod pewnymi warunkami handel na placach targowych rozpocznie się we wtorek, 12 maja.**

JAROSŁAW MYŚLIWSKI

Zwykle tętniące życiem tarnogórskie targowisko przy ul. Teofila Królika było zamknięte od połowy marca, gdy zaczęły obowiązywać obostrzenia mające na celu ograniczenie rozprzestrzeniania się pandemii koronawirusa. – Inkasenci z TS Gwarek wystąpili do nas o zabezpieczenie im środków ochrony osobistej, ponieważ przy straganach było tłoczno, przychodziło tam wielu starszych ludzi i nie zachowywało żadnych norm bezpieczeństwa. Takie sygnały otrzymywaliśmy

także od osób postronnych. Nie mogłem dopuścić do sytuacji, że ktoś zarazi się tam koronawirusem. Potem przyjdzie do urzędu i powie: panie burmistrzu, proszę mi dać pół miliona złotych, bo naraziliście mnie na niebezpieczeństwo i zachorowałem – mówi Piotr Skrabaczewski, wiceburmistrz Tarnowskich Gór. W ubiegłym tygodniu ustalono, że handel wróci, ale plac targowy przy ulicach Szymały i Królika zostanie obwiedziony taśmą i będą tylko dwa wejścia. Przy nich mają zostać umieszczone pojemniki z płynami do dezynfekcji. Na terenie placu zostaną także zamontowane tablice informujące o zasa-



Zwykle tętniące życiem tarnogórskie targowisko było zamknięte od połowy marca

FOT. JAROSŁAW MYŚLIWSKI

dach bezpiecznego zachowania. Stragany mają zostać ustawione przy zachowaniu odpowiednich odległości. Nad przestrzeganiem zasad mają czuwać obecne cały czas na miejscu osoby nad-

zorujące handel. Podobne zasady będą obowiązywać na placach przy ul. Armii Krajowej w Strzybnicy i prowadzonym przez Spółdzielnię Mieszkaniową Gwarek przy ul. Janasa.

Kto wybuduje szybką kolej?

Osiem ofert wpłynęło na przetarg na przebudowę nieczynnej linii kolejowej nr 182 Tarnowskie Góry – Zawiercie. Roboty budowlane mają rozpocząć się w tym roku i potrwać dwa lata.

Budowa szybkiej kolei dla mieszkańców Tarnowskich Gór i Miasteczka Śląskiego jest ważna dlatego, że zapewni wygodne połączenie z Międzynarodowym Portem Lotniczym w Pyrzowicach, a przede wszystkim z Katowicami.

Otwarcie ofert odbyło się we wtorek, 5 maja. Najtańszą złożyła firma Torpol z Poznania. – Podpisanie umowy na realizację prac, po wyłonieniu wykonawcy, zaplanowano na III kwartał 2020 roku. Prace budowlane przewidziane są na lata 2020-2022 i mogłyby rozpocząć się po podpisaniu umowy z wykonawcą prac – informuje Katarzyna Głowacka.

wacka z zespołu prasowego PKP PLK.

Zakres robót obejmuje odbudowę 30-kilometrowego nieczynnego odcinka toru między Tarnowskimi Górami a Siewierzem, rewitalizację i elektryfikację w sumie ok. 48 km linii kolejowej. Linią do portu lotniczego będą jeździć pociągi osiągające prędkość do 140 km/h. – Pasażerowie z Tarnowskich Gór dojadą do lotniska w 15 minut. Podróżni z Katowic i z Częstochowy pokonają tę drogę w niecałą godzinę. Inwestycja swoim zasięgiem obejmie obiekty inżynierijne, w tym budowę dwupoziomowych skrzyżowań m.in. z autostradą A1 i drogą wojewódzką DW 913 Będzin – Pyrzowice. Będzie bezpieczniej dzięki modernizacji 38 przejazdów kolejowo-drogowych – dodaje Katarzyna Głowacka.

(MIR)

reklama

Czas na zmiany?

Pożyczka Zaratka!

Z małą ratą do spłaty

RRSO: 7,23%

Pieniądze nawet tego samego dnia

Złóż wniosek na www.kasastefczyka.pl, zadzwoń do placówki lub pod nr 801 600 100 (koszt wg taryfy operatora)

Zawsze u siebie

Piekary Śląskie, ul. Wyszyńskiego 7
tel. 32 287 89 30

Tarnowskie Góry, ul. Piastowska 16
tel. 32 380 51 85

Pożyczka Zaratka dostępna wyłącznie w kwotach 1000 zł, 2000 zł, 3000 zł lub 4000 zł, dla Klientów nieposiadających pożyczek lub kredytów w Kasie w okresie co najmniej 6 miesięcy przed dniem złożenia wniosku. RRSO oznacza rzeczywistą roczną stopę oprocentowania. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

Przyjdź do Placówki Pośrednika Kredytowego umocowanego do dokonywania czynności faktycznych lub prawnych w imieniu i na rzecz SKOK Stefczyka związanych z przygotowaniem, oferowaniem lub zawieraniem umów o kredycie konsumenckim oraz do czynności niezbędnych do wykonywania zawartych umów. Pośrednik Kredytowy Stefczyk Finansy-Towarzystwo Zarządzające SKOK spółka z ograniczoną odpowiedzialnością S.K.A. z siedzibą w Gdyni, przy ul. Legionów 126-128. KRS w SR Gdańsk-Północ w Gdańsku, VIII WG KRS, KRS 0000427715, kapitał zakładowy: 252.603.905,00 zł (wpłacony w całości), NIP 586-227-79-20.

TARNOGÓRSCY LEKARZE WYGRALI Z KORONAWIRUSEM

Wiadomość, że zachorowali, obiegła miasto lotem błyskawicy. Obydwoje są dobrze znani mieszkańcom Tarnowskich Gór. **Nic dziwnego, że bardzo wielu tarnogórzan wspierało ich w trudnym czasie.**

JACEK TARSKI

Dr Beata Poprawa mówi, że na początku nic nie wskazywało na to, by zachorowała. – Byłam zmęczona, ale kto z lekarzy 16 kwietnia nie był zmęczony? Poza tym czułam się dobrze, nic mi nie dolegało. Potem wszystko odbyło się lawinowo. Nagle zaczęłam mieć objawy: gorączka, potworne zmęczenie, ból mięśni, duszący kaszel. Czułam się z każdą chwilą gorzej – relacjonuje.

Dr Poprawa odbyła kurację w domu choć, jak sama mówi, chorobę przechodziła bardzo źle. – To, że jestem lekarzem, nie stanowiło ułatwienia w mojej sytuacji. Zanim zachorowałam, musiałam wchłonąć bardzo dużo wiedzy na temat koronawirusa,

powodowanej przez niego choroby, statystyk, metod leczenia itd. W pewnym momencie ta wiedza była dla mnie jak balast. Potęgowała lęk. Myślałam, co będzie ze mną, jak ja to przejdę? Przecież wiedziałam, jakie spustoszenie w organizmie robi ta choroba – opowiada o swoich



– Dwa tygodnie leżałam, oddychając czystym tlenem. Szczęśliwie nie był mi jednak potrzebny respirator – wspomina dr Bichalski.

przeżyciach dr Poprawa. Teraz jednak jest już lepiej. – W dalszym ciągu czuję się osłabiona. Sądzę, że aby dojść do siebie, potrzebuję jeszcze około tygodnia – mówi lekarka.

Szczęściem w nieszczęściu było wsparcie rodziny i

współpracowników. Dr Poprawa mówi o sygnałach, jakie do niej docierały z różnych stron. Opowiada o sympatycznych policjantach, z którymi codziennie rozmawiała, gdy przyjeżdżali kontrolować będącą na kwarantannie chorą. – Tego wsparcia nie sposób przecenić. Jestem za nie wszystkim bardzo wdzięczna – dodaje.

Po ustąpieniu objawów dr Poprawa była dwukrotnie badana na obecność koronawirusa. Obydwa badania dały rezultat ujemny.

Dwa ostatnie badania dały rezultat negatywny także u doktora nauk medycznych Wojciecha Bichalskiego. Nasz telefon zastał go w domu. Wrócił tu w środę, 6 maja, po czterotygodniowym pobycie w szpitalu, dokąd trafił, gdy 3 kwietnia pobrano mu wymazy, a wyniki badania na obec-

ność koronawirusa okazały się pozytywne.

– Kilka dni wcześniej źle się poczułem. Testy wyszły pozytywnie, ale pozwolono mi leczyć się w domu. Niestety, czułem się coraz gorzej, spadło nasycenie krwi tlenem, zawałałem pogotowie ratunkowe i odwieziono mnie do zakaźnego szpitala jednolitego w Tychach. Dwa tygodnie leżałem, oddychając czystym tlenem. Szczęśliwie nie był mi jednak potrzebny respirator – wspomina dr Bichalski. Kryzys trwał dwa tygodnie. Po tym czasie pacjent poczuł się na tyle lepiej, że można było odstawić butlę z tlenem. W dalszym ciągu jednak jego samopoczucie było złe. Lekarz mówi, że w tym szpitalu spotkał się z profesjonalną, troskliwą opieką. Jest świadomy, ile zawdzięcza osobom, które go leczyły i



– To, że jestem lekarzem, nie stanowiło ułatwienia w mojej sytuacji. Zanim zachorowałam, musiałam wchłonąć bardzo dużo wiedzy na temat koronawirusa, powodowanej przez niego choroby, statystyk, metod leczenia itd. W pewnym momencie ta wiedza była dla mnie jak balast. Potęgowała lęk – mówi dr Beata Poprawa

FOT. AGNIESZKA GABAŁA

sprawowały nad nim opiekę, za co jest im bardzo wdzięczny. – Jako lekarz miałem cały czas świadomość tego, jak poważna jest to choroba. Czy się bałem? Na pewno. Wierzyłem jednak w lekarzy, modliłem się o zdrowie i, jak widać, pomogło – kontynuuje dr Bichalski.

Teraz czuje się lepiej, ale nie ukrywa, że jest bardzo osłabiony. W trakcie choroby schudł 15 kilogramów. Teraz ma jeszcze kłopoty z oddychaniem, wymaga rehabilitacji, ale jest nastawiony optymistycznie.

– Niepokoi mnie obecna sytuacja epidemiologiczna na Śląsku, liczba zachorowań. Uważam, że w regionie, w którym w zagęszczeniu żyje kilka milionów ludzi, jest to bardzo niebezpieczne. Zwłaszcza że część mieszkańców bardzo popularyzowała narzucone przez władze państwowe rygory. Myślę, że to może mieć fatalne konsekwencje – uważa dr Bichalski.

Wóz strażacki to dobro luksusowe?

200 tys. zł na zakup wozu strażackiego dla OSP Świnowice oraz 67 tys. zł pożyczki dla stowarzyszenia na budowę boiska do minigolfa i placu zabaw w Brzeźnicy. Dwie poprawki do budżetu gminy Tworóg wywołały dyskusję radnych i pytania, czy są to konieczne wydatki w trudnych czasach pandemii i kryzysu.

Gmina od dawna dokłada się do zakupu wozów strażackich dla jednostek OSP. Bez montażu finansowego z różnych źródeł byłoby to trudne, a nawet niemożliwe. W przypadku OSP Świnowice chodzi o 200 tys. zł, jednostka dzięki temu może otrzymać

600 tys. zł dotacji. Poprawka do budżetu wzbudziła jednak dyskusję radnych. Pytano, ile wyjazdów miała OSP Świnowice w ubiegłym roku. Okazało się, że nie było ich dużo, ale przyczyną jest m.in. przestarzały samochód. – Czy stać nas na to, żeby wydać 200 tys. zł na dobro luksusowe, bo ten samochód w dobie kryzysu nim jest? Proszę, żeby pan wójt albo pani skarbnik mnie do tego przekonali – komentowała radna Renata Głowacka. Radny Adam Wandzik pytał, czemu znajdują się pieniądze na wóz dla straży, a nie ma ich na remont drogi, na który mieszkańcy czekają od lat. Z kolei

radny Lucjan Sus miał inne argumenty – jak policzyć, ile jest wart wyjazd straży, skoro może uratować czyjeś życie.

– Świnowice są blisko powiatu gliwickiego i nowy wóz może być bardziej wykorzystany. Nikt nie kupuje mercedesa, żeby jeździć nim trzy razy w roku. Wóz strażacki to narzędzie do ratowania życia, a nie luksus. W tym przypadku OSP ma szansę na duże dofinansowanie 600 tys. zł i szkoda taką okazję zmarnować. Wydatek 200 tys. zł nie przewróci budżetu do góry nogami – mówił wójt Eugeniusz Gwóźdź.

Pytania wzbudziła też druga poprawka – udzielenie

przez gminę pożyczki stowarzyszeniu Goracket na budowę boiska do minigolfa i placu zabaw. To kolejny etap rozbudowy ośrodka wypoczynkowego w Brzeźnicy. Jak przypominał wójt, gmina kilka lat temu przejęła za darmo działki w Brzeźnicy pod warunkiem zainwestowania w ten teren. Do tej pory powstał pomost żeglarski i siłownia zewnętrzna. – W nowej perspektywie unijnej okazało się, że jako samorząd mamy marne szanse na otrzymanie dofinansowania na rozbudowę ośrodka. W przeciwieństwie do stowarzyszeń, które z nami współpracują. Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Gminy Tworóg dostało 300 tys. zł na pomost i siłownię. Teraz szansę na środki ma stowarzyszenie Goracket. Środki są już przyznane, a umowa ze śląskim urzędem marszałkowskim podpisana. Szkoda byłoby na tym etapie zrezygnować – przekonywał Eugeniusz



Adam Wandzik: Straż pożarna jest bardzo potrzebna, ale z całym szacunkiem dla OSP Świnowice – mają mało wyjazdów w roku i ten wóz nigdy się nie zwróci. A są ważne i palące problemy dnia teraźniejszego i to w każdej miejscowości, którymi trzeba się zająć.

Iwona Pryk: Nie dam nic złego powiedzieć o strażakach, sama mogę potrzebować ich pomocy. Wóz im się należy, ale to nie jest najlepszy moment. Nie mamy pewności, czy w obecnej sytuacji te pieniądze nie będą potrzebne na inne cele. Pan radny Wandzik proponował, żeby takie wydatki były wcześniej ujęte w budżecie, a nie wprowadzane w trakcie roku. Wtedy nie byłoby dyskusji. Mam też wątpliwości co do inwestycji w Brynku – jest tam już jeden plac zabaw, a z boiska do minigolfa będzie można korzystać może przez 4 miesiące w roku. Przydałoby się coś całorocznego.

Gwóźdź. Stowarzyszenie potrzebuje pożyczki od gminy, bo dotacja udzielana w trybie refinansowania i pieniądze są przyznawane już po wykonanej inwestycji.

Ostatecznie za poprawkami w budżecie zagłosowała większość radnych – 11. Przeciwno byli radni Adam Wandzik i Iwona Pryk. Wstrzymał się Piotr Jaruszowiec.

Wójt przypomniał, że jeszcze przed pandemią w planach było spotkanie z wszystkimi jednostkami OSP i ustalenie harmonogramu: kto w jakiej kolejności ma ubiegać się o nowe wozy, jakie są plany na rozbudowę czy remonty remiz. Kiedy tylko będzie to możliwe do tematu wróci.

ALICJA JURASZ

ogłoszenia

Poszukujemy pracowników produkcyjnych. Mogą być emeryci. 664-322-664

Poszukujemy montażystów okien i drzwi. 664 322 664

Poszukujemy ślusarzy do produkcji okien aluminiowych. 664 322 664

KORONAWIRUS POSTAWIŁ CICHY KĄT POD ŚCIANĄ

Pandemia koronawirusa postawiła tarnogórskie Stowarzyszenie Cichy Kąt pod ścianą. **Drastycznie zmniejszyły się wpływy do kasy, a rachunki do zapłacenia są cały czas takie same jak wtedy, gdy na świecie nic równie groźnego się nie działo.**

JACEK TARSKI

Danuta Wnuk, przewodnicząca Stowarzyszenia Cichy Kąt w Tarnowskich Górach, mówi, że schronisku dla bezdomnych zwierząt brakuje dosłownie wszystkiego. Od czasu wybuchu epidemii koronawirusa spadły wpływy z darowizn, a jednocześnie obowiązki i, co za tym idzie, wydatki pozostały bez zmian. Zwierzęta trzeba karmić, leczyć, płacić za media, utrzymywać w czystości teren. – To nie są absolutnie pretensje do ludzi, którzy wycofali się z darowizn lub wpłacają nam mniej pieniędzy niż przed epidemią. Rozumiem sytuację, w jakiej się znaleźli. Rozumiem to, że muszą zapewnić byt przede wszystkim swoim

rodzinom – mówi Danuta Wnuk.

Wpływy do kasy zmniejszyły się także z innego powodu. Schronisko, czego wcześniej nie było, jest w tej chwili szczelnie zamknięte. Dosłownie. Wstęp za ogrodzenie ma zaledwie 6 osób, 4 członków zarządu stowarzyszenia i 2 pracowników. Jak ognia unikają kontaktów z ludźmi z zewnątrz. To w obawie przed zakażeniem wirusem. To oznaczałoby automatycznie odsunięcie od wykonywania obowiązków i kwarantannę. Kto miałby się w takiej sytuacji zajmować 119 czworonogami, 54 kotami i 65 psami będącymi pod opieką Cichego kąta?

Na szczęście są tacy, których jeszcze stać na pomocy i, co najważniejsze, mają do pomocy serce i ochotę. Danuta Wnuk wymienia – Ania,

Paweł, Andrzej, Ewa i inni. Dzwonią, pytają, czy mogą pomóc, czego najbardziej nam brakuje – mówi szefowa stowarzyszenia. Była ostatnio taka sytuacja z karmą dla jednego z podopiecznych, psa Napięgo. Ma problemy z poruszaniem się, musi być specjalnie odżywiany, specjalistyczną karmą. Znalazł się darczyńca, który taką karmę zapewnił.

Mimo napiętej sytuacji stowarzyszenie nie zwróciło się z apelem o pomoc do mieszkańców, nie zorganizowało jednorazowej akcji, zbiórki pieniędzy. Owszem, są w niektórych punktach miasta wystawione puszki na drobne datki na rzecz schroniska. Ale wpłaty, jak przyznaje Danuta Wnuk, zmalały. Powodem tego jest nie tylko to, że niepewni o swą przyszłość mieszkańcy oglądają każdą



Todi, ulubieniec, gwiazda schroniska. Nie można go podobno nie lubić

FOT. CICHY KĄT

złotówkę ze wszystkich stron, zanim ją wydadzą. Drugi powód jest taki, że sporo ludzi przestało w ogóle posługiwać się gotówką, dokonują płatności za pomocą kart kredy-

towych i płatniczych lub telefonu i zwyczajnie nie mają czego do skarbonki wrzucić. – Przyda się nam każda złotówka, każda kwota zostanie wydana na najpotrzebniejsze

rzeczy – mówi dalej przewodnicząca zarządu i prosi, by ludzie nie przynosili pod bramę schroniska karmy kupowanej w hipermarkecie. Zwierzętom w schronisku potrzebna jest dieta specjalistyczna, specjalistyczne pożywienie, bo sporo ich część jest chora i nie może jeść wszystkiego.

Na szczęście wraz z wybuchem epidemii nie wybuchła plaga pozbywania się zwierząt domowych. Póki co do schroniska nie docierają więc wieści o porzuconych, wyrzuconych z domów psach lub kotach. Owszem, przyjmowane są do schroniska te, którymi nie ma się kto zająć. Ostatnio do Cichego Kąta trafiły dwa psy z Tarnowskich Gór – Amo i Balbinka oraz kotka Pipi z Piekar Śląskich. Zmarli ich właściciele i nie miał kto się nimi zająć, więc zostali w schronisku.

Ponad 2 tysiące złotych na łąki kwietne

2649 zł – tyle dostało Stowarzyszenie Nasz Samorząd na łąki kwietne w Tarnowskich Górach. Dzięki temu będzie można wysiać w mieście ok. 500 m kw. łąk kwietnych. Łąkę założyło też przy swojej siedzibie Tarnogórskie Centrum Kultury.



W dobie zmian klimatu łąki to nowy standard zieleni miejskiej

FOT. PIXABAY

Stowarzyszenie Nasz Samorząd złożyło wniosek w ramach Funduszu Inicjatyw Obywatelskich i otrzymało pełną wnioskowaną kwotę. Wysiewanie łąk planuje w połowie maja. Pod uwagę brane są m.in. tereny przed szkołami w centrum miasta, ale wciąż trwają na ten temat rozmowy.

Na zakładanie łąk kwietnych zamiast trawników decyduje się coraz więcej miast. W dobie zmian klimatu to nowy standard zieleni miejskiej. Łąki nie tylko wyglądają ładniej od trawników, ale wzbogacają miejski ekosystem, oczyszczają z zanieczyszczeń powietrze

i glebę, zatrzymują wilgoć, sprzyjają owadom zapylającym. I w przeciwieństwie do trawników czy rabat – nie generują tak wysokich kosztów regularnego nawadniania i koszenia.

Łąki kwietne zakłada m.in. Bytom – rośliny posiano na 400 m kw. przy ul. Celniej i na 200 m kw. w parku miejskim. Powstały w porozumieniu z warszawską Fundacją Łąka. Wśród zasianych roślin znalazło się kilkadziesiąt gatunków, w tym rośliny jednoroczne, byliny oraz do-

mieszka traw – kękol, chaber driakiewnik, babka średnia, nasturcja, nagietek, szalwia łąkowa i inne. Jeśli pogoda dopisze, rośliny powinny wyrosnąć w lipcu.

W Tarnowskich Górach powstania łąk kwietnych pomagali się w ubiegłym roku mieszkańcy. Petycję podpisało ponad 900 osób. Urzędnicy odpowiedzieli, że łąki powstaną w 2020 na terenie rekreacyjnym na ul. Morcinka i innych nieużytkach. Ale nie ma co liczyć na nie w centrum. „Wprowadzenie

łąk kwietnych w ścisłym centrum nie jest możliwe, gdyż gmina administruje zaledwie kilkoma zieleńcami, na których znajdują się skupiska drzew, kwitnących krzewów, kwietniki ziemne i bylinowe – trawy ozdobne oraz różanki, dla których tłem powinny być raczej trawniki dywanowe” – odpowiedzieli.

A chyba każdy, kto spaceruje po centrum, wymieni co najmniej kilka doskonałych miejsc dla łąk. Od razu przychodzi na myśl zabetonowany plac Wolności czy Dzwonnica Gwarków, które latem straszły wypaloną w czasie upałów trawą. – Mam wrażenie, że urząd ma problem z wyściem poza klasyczny, utarty

schemat pielęgnacji zieleni, który sobie wypracował. Żeby coś zmienić, trzeba zadać sobie trud, żeby coś przededefiniować. Ta petycja to jest głos mieszkańców i trochę to wygląda tak, jakby został zlekceważony – komentowała odpowiedź urzędu autorka petycji Klaudia Czech.

ALICJA JURASZ

reklama

OREY
TARNOGÓRSKIE CENTRUM KULTURY
2018

CENTRUM REHABILITACJI MANUALMED
ul. Sobieskiego 32, Tarnowskie Góry
tel. 602 639 391
biuro@manualmed.com.pl
facebook.com/ManualmedCentrumRehabilitacji

DIAGNOSTYKA USG
KONSULTACJA LEKARZA ORTOPEDY TRAUMATOLOGA

Terapie specjalistyczne:

- OMT Kaltenborn
- PNF
- Chiropraktyka
- Stabilizacja (trening czucia głębokiego)

Rehabilitacja:

- Ortopedyczna
- Neurologiczna
- Wad postawy (u dzieci i dorosłych)
- Po urazach sportowych
- Kompleksowa fizykoterapia (m.in. fala uderzeniowa)

Duże doświadczenie w pracy ze sportowcami:

- TKS Karate Tarnowskie Góry - Judo Czarni Bytom - Artur „Kornik” Sowiński
- TS Gwarek - Kadra Polski Karate Shinkyokushin

TRWA NABÓR WNIOSEKÓW NA DOTACJE NA WYJAZDY WAKACYJNE

Pandemia pokrzyżowała plany organizatorom zielonych szkół, które zaplanowano na wiosnę. **Wyjazdy można przenieść na jesień.** Natomiast do końca maja trwa nabór wniosków na dofinansowanie profilaktycznych wyjazdów zdrowotnych, które mają odbyć się w okresie wakacyjnym.

JAROSŁAW MYŚLIWSKI

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach od lat dofinansowuje profilaktykę zdrowotną dzieci: zielone szkoły, profilaktykę specjalistyczną oraz wyjazdy w wakacje. W ubiegłym roku wysokość wsparcia dla organizatorów sięgnęła 5 mln zł.

Aktualne terminy naboru wniosków oraz stawki dofinansowania określone są w Regulaminie dofinansowania zadań z zakresu profilaktyki zdrowotnej dzieci przez WFOŚiGW w Katowicach, który można znaleźć na stronie internetowej www.wfosigw.katowice.pl. Warto je uważnie

przeczytać, ponieważ w porównaniu z ubiegłym rokiem zostały wprowadzone zmiany.

Z dofinansowania mogą skorzystać dzieci chore lub zagrożone schorzeniami związanymi z zanieczyszczeniem środowiska, ze szkół podstawowych i gimnazjów.

Dotacja ze środków funduszu wynosi:

- 350 zł na jedno dziecko w przypadku wyjazdu do ośrodków poza terenem województwa śląskiego,

- 400 zł w przypadku wypoczynku na terenie województwa śląskiego.

W przypadku turnusu krótszego niż 10 dni, dotacja wynosi odpowiednio 250 zł i 300 zł.

Z dofinansowania do wyjazdów śródrocznych na

zielone szkoły mogą skorzystać dzieci z III klas szkół podstawowych, dzieci niepełnosprawne oraz posiadające orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego, zamieszkałe na terenach ujętych w wykazie gmin, na terenie których występują przekroczenia standardów jakości środowiska. Dodatkowo także w roku szkolnym 2020/2021 dzieci z klas IV szkół podstawowych, które nie skorzystały z dofinansowania WFOŚiGW w Katowicach w roku szkolnym 2019/2020.

W przypadku wyjazdu do ośrodków poza województwo śląskie wysokość dotacji wynosi: 170 zł stawka podstawowa lub 400 zł stawka podwyższona, a w przypadku



Organizując wyjazd uczniów na zieloną szkołę, można otrzymać dofinansowanie WFOŚiGW w Katowicach. W przypadku wypoczynku w Beskidzie Śląskim czy innych miejscach województwa śląskiego stawka jest podwyższona

FOT. JAROSŁAW MYŚLIWSKI

wyjazdu do miejscowości na terenie województwa śląskiego: 300 zł podstawowa lub 500 zł stawka podwyższona.

W przypadku turnusu krótszego niż 10 dni (dla dzieci niepełnosprawnych oraz dzieci posiadających orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego), dotacja to odpowiednio 300 lub 400 zł.

Z dofinansowania do wyjazdów w wakacje mogą skorzystać dzieci ze wszystkich klas szkół podstawowych, specjalnych i gimnazjów zamieszkałych na terenach ujętych w wykazie gmin. W przypadku wyjazdu poza województwo śląskie dotacja wynosi: 150 zł stawka podstawowa lub 200 zł stawka podwyższona. W przypadku wyjazdu do miejscowości na terenie województwa śląskiego jest to odpowiednio: 350 lub 400 zł. W przypadku wyjazdu krótszego niż 10 dni jest to odpowiednio: 100 zł, 150 zł, 250 zł lub 300 zł.

Przedłużono termin składanie wniosków w konkursie Zielona Pracownia`2020

W związku ogłoszonym stanem zagrożenia epidemicznego zarząd Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i i Gospodarki Wodnej w Katowicach podjął decyzję o wydłużeniu do 29 maja terminu naboru wniosków w Konkursie „Zielona Pracownia`2020”. Można otrzymać dotację do 30 tys. zł.

Od kilku lat katowicki WFOŚiGW ogłasza konkurs na projekt pracowni, a potem na ich realizację. Pierwszy niedawno rozstrzygnięto. Z 206 zgłoszeń, które nadesłano, jury wyłoniło 43 najbardziej atrakcyjne i proedukacyjne projekty zielonych pracowni. Na ich realizację szkoły otrzymają łącznie 320 tys. zł.

– Wszystkie prace, które wpłynęły na konkurs, jury oceniało pod kątem pomysłu na zagospodarowanie pracowni, wykorzystania przestrzeni, funkcjonalności, estetyki, kreatywności, innowacyjności rozwiązań, różnorodności pomocy dy-



Zajęcia laboratoryjne w zielonej pracowni w Szkole Podstawowej nr 13 w Tarnowskich Górach

FOT. JAROSŁAW MYŚLIWSKI

daktycznych, wyposażenia i sprzętu oraz zasadności ich zakupu – wyjaśnia Tomasz Bednarek, prezes WFOŚiGW w Katowicach.

Konkurs „Zielona Pracownia_Projekt`2020” skierowany był do szkół podstawowych i średnich z województwa śląskiego, z zastrzeżeniem, że o dofinanso-

wanie mogą ubiegać się placówki, które nie otrzymały dofinansowania w poprzednich edycjach konkursu. Przedmiotem konkursu było utworzenie projektu szkolnej pracowni na potrzeby nauk przyrodniczych, biologicznych, ekologicznych, geograficznych, geologicznych czy chemiczno-fizycznych.

Maksymalna wysokość nagrody nie mogła przekroczyć 20 proc. kosztu całkowitego wdrożenia projektu i stanowić więcej niż 7,5 tys. zł.

Wśród laureatów są dwie placówki z powiatu tarnogórskiego. To Zespół Szkolno-Przedszkolny w Potępie, gdzie ma powstać Eko-Klasa w Zielonej Gminie oraz Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. 1000-lecia Państwa Polskiego w Nakle Śląskim, planujący realizację projektu o nazwie Biolandia.

1 kwietnia rozpoczął się nabór wniosków do konkursu „Zielona Pracownia`2020”. Jego cel to dofinansowanie w formie dotacji najlepszych wniosków dotyczących utworzenia zielonej pracowni. Dotacja będzie udzielana z uwzględnieniem efektów zadania i możliwości finansowych funduszu do wysokości 80 proc. kosztów kwalifikowanych z zastrzeżeniem, że maksymalna wysokość dotacji nie może przekroczyć 30 tys. zł.

Regulamin i komplet dokumentów można znaleźć na stronie internetowej www.wfosigw.katowice.pl.

Konkurs dla samorządów zainteresowanych utworzeniem w swoich szkołach zielonych pracowni organizowany jest przez katowicki WFOŚiGW od 5 lat. W 2019 r. nagrodzono 87 projektów, na których realizację fundusz przeznaczył ponad 3 mln zł. Wśród laureatów były szkoły

z powiatów tarnogórskiego i lublinieckiego. – W ciągu 5 lat powstało 250 pracowni. Mają nowoczesny wystrój i pomoce naukowe. Jesteśmy przekonani, że to działanie funduszu pozwoli zwiększyć świadomość ekologiczną, bo nauka w takich warunkach jest po prostu łatwiejsza i przyjemniejsza – mówi Tomasz Bednarek, prezes WFOŚiGW w Katowicach.

(MIR)



Dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Katowicach

TREŚCI ZAWARTE W PUBLIKACJI NIE STANOWIĄ
OFICJALNEGO STANOWISKA ORGANÓW
WOJEWÓDZKIEGO FUNDUSZU OCHRONY ŚRODOWISKA
I GOSPODARKI WODNEJ W KATOWICACH.

MORALNIE NIEBEZPIECZNE, CZYLI RZECZ O TARNOGÓRSKICH KINACH

Od dzisiaj otwarte dla zwiedzających jest Muzeum w Tarnowskich Górach. Na gości czeka ciekawa wystawa. Zwiedzanie odbywa się z zachowaniem zasad bezpieczeństwa epidemiologicznego.

JAROSŁAW MYŚLIWSKI

Wystawa „Niebezpieczeństwo moralne... Kina tarnogórskie w okresie międzywojennym” ukazuje jeden z najpopularniejszych rodzajów rozrywki w naszym mieście, jakim były ówczesne teatry świetlne oraz umieszcza je w społecznym kontekście niedużego, górnośląskiego miasta z lat 20. i 30. XX w. Tytuł nawiązuje do kontrowersji obyczajowych i politycznych, które wzbudzała ich działalność. – Właściciele kin wpuszczali nieletnich na seanse, podczas których były wyświetlane niedozwolone dla nich filmy. Przeciwno temu protestowali nauczyciele – mówi kurator wystawy Rafał Ludwikowski.

Na wystawie można obejrzeć pismo ks. Michała Lewka do starosty w sprawie obecności dzieci na seansach w czasie, których pokazywano filmy traktujące m.in. o seksualności człowieka.

Skandalem zakończył się również pokaz niemieckiego filmu „Ostrożnie z bronią”, do którego niemieckie pieśni patriotyczne grała orkiestra 11. Pułku Piechoty. – W tym czasie trwał bojkot niemieckich instytucji kultury, do którego doszło po pobiciu w Opolu aktorów Teatru Polskiego z Katowic. Co ciekawe, właścicielem kina, gdzie doszło do skandalu, był działacz Narodowej Demokracji. Większość mieszkańców Tarnowskich



Skandalem zakończył się również pokaz niemieckiego filmu „Ostrożnie z bronią” do którego niemieckie pieśni patriotyczne grała orkiestra 11. Pułku Piechoty.

Gór była wtedy niemieckojęzyczna, a ci, którzy byli polskojęzyczni, znali dobrze język niemiecki i bardziej opłacało się pokazywać filmy niemieckie – opowiada Rafał Ludwikowski. Ekspozycja



Kino Nowości przy ul. Krakowskiej 10 w Tarnowskich Górach (pocztówka ze zbiorów Beaty i Jacka Kalke)

prezentowana jest w trzech salach. Pierwsza poświęcona jest przede wszystkim dwóm tarnogórskim kinom – Apolu i Nowościom, których tradycje kontynuowały potem Europa i Światowid. W tej części wystawy znajdują się fotografie, bilety, afisze oraz inne pamiątki związane nie tylko z kinami w Tarnowskich

Górach, ale także tego rodzaju przedsiębiorstwami w innych miastach ówczesnego województwa śląskiego.

W kolejnej sali prezentowana jest sztuka filmowa z okresu międzywojennego, a w ostatnim pomieszczeniu pokazano salę kinową m.in. z kinematografem, krzesłami kinowymi, pianinem oraz

ekranem, na którym prezentowany jest w formie cyfrowej nakręcony na zlecenie Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego w 1919 r. film Śląsk w obrazach. – To jeden z nielicznych przedwojennych filmów o Śląsku. Nakręcono go w czasach sporu z Czechami o granicę, miał udowodniać polskość Śląska – mówi

kurator wystawy. Wernisaż wystawy był planowany na 20 marca, ale w otwarciu ekspozycji przeszkodziła pandemia koronawirusa. Oficjalnego otwarcia już nie będzie, ale wystawę „Niebezpieczeństwo moralne... Kina tarnogórskie w okresie międzywojennym” można już oglądać. Zwiedzanie odbywa się z pewnymi ograniczeniami. Do muzeum nie może wejść więcej niż 20 osób łącznie z obsługą, a w poszczególnych salach może przebywać jednocześnie określona liczba zwiedzających, np. w renesansowej trzy. Obowiązkowe jest zakrywanie ust i nosa. Nie będzie oprowadzania z przewodnikiem, nie będą działały ekrany dotykowe. Zamiast tego w internecie zamieszczono nagranie kuratora opowiadającego o wystawie oraz publikację. Można je odsłuchać i pobrać. – Osoby, które zechcą nas odwiedzić, proszę o wcześniejsze zapoznanie się z regulaminem – mówi Beata Kiszal, dyrektor Muzeum w Tarnowskich Górach.

Dalej obowiązuje też rekomendacja Narodowego Instytutu Muzealnictwa i Ochrony Zabytków: organizacja wernisaży, koncertów, wykładów itd. nie wchodzi w grę.

FAKTY, MITY, TAJEMNICE

Od kuźnicy do wielkiego pieca

W opisie Śląska wydanym w 1783 r. wspomniano o piecu fryszerskim i młocie kuźniczym czynnych w 1780 r. w Piasecznej. Nie mylił się więc książę Stanisław Poniatowski, który przejeżdżając w 1784 r. przez Tarnowskie Góry, odnotował w diariuszu z podróży istnienie w nich hutnictwa żelaza.

Max Dobbers w książce z 1886 r., wydanej w 100-lecie powstania huty Fryderyk, napisał o kuźnicy sztab przy jednym ze stawów w Piasecznej. Miejscowość, okoliczne lasy i kuźnica należały do hr. Lazarusa III Henckel v. Donnersmarcka, gdy w 1785 r. zdecydowano o budowie państwowej huty ołowiu

i srebra w pobliżu Piasecznej.

Nie wiadomo, czy Karol, syn Lazarusa III, znał staropolskie przysłowie „Jaki młynarz taki młyn, jaki ojciec taki syn”, ale w roku 1804 zbudował w Piasecznej prywatną hutę żelaza Lazarus z wielkim piecem. Zaznaczono go na kilku mapach, w tym z 1844 r. Oznacza to, że przynajmniej jeszcze wtedy był używany.

Najogólniej wielkie piece przypominały dymarki, z tym że ich wysokość dochodziła wtedy do kilkudziesięciu metrów. Budowano je na planie prostokąta lub koła. Proces wytapiania przebiegał w obmurowanym materiałami ognioodpornymi

wewnętrznym zasobniku, zwanym też szybem.

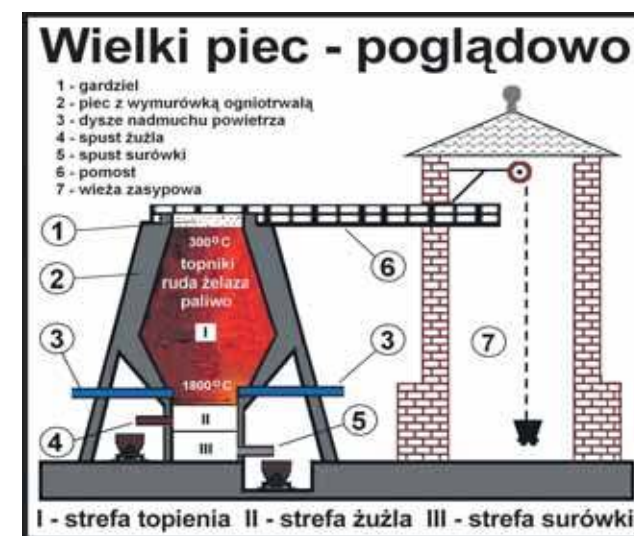
Rudę żelaza i paliwo wnoszono pochyłą rampą i wsypywano do gardzieli pieca. Później dostarczano je pomostem z wyposażonej w wyciąg wieży zasypowej.

Piec pracował w trybie ciągłym. Wygaszano go tylko na czas remontu obmurowki. Uzyskiwano w nim surówkę, płynne żelazo. Kluczem do jego uzyskania było powietrze dostarczane w dużej ilości do zasobnika. Podwyższało w nim temperaturę do 1800°C, co zwiększało też nasycenie żelaza węglem.

Konstrukcja wielkich pieców ewoluowała, ale surówkę musiano poddać, tak jak i dziś, dalszej obró-

ce cieplnej. Infrastruktura huty Lazarus nie została jeszcze dokładnie rozpoznana i opisana. Pewne jest, że nadmuch powietrza do pieca zapewniała dmuchawa napędzana kołem wodnym. Jako paliwo zastosowano węgiel drzewny, bo lasy służyły ich posiadaczom nie tylko do urządzania zwierzynie łownej koncertów gry na myśliwskich rogach.

Rudą był tutejszy żelaziak brunatny oczyszczony w płuczkach. Wydobywany w kopalniach Donnersmarcków, wywożony był wcześniej nawet do huty Mała Panew w Ozimku, gdzie wielki piec uruchomiono już w 1753 r. Trzydzięci lat później taki piec powstał w hu-



Schemat wielkiego pieca

cie Donnersmarck, obecnie Zabrze. Przetapiano w nim rudę pochodzącą wyłącznie z okolic Tarnowskich Gór.

W nich początek hutnictwa żelaza ery przemysłowej należy łączyć z hutą Lazarus. **MIECZYSLAW FILAK**

Ulgi dla przedsiębiorców w kryzysie. Mniej w budżecie gminy

Radni z Tworoga przegłosowali zwolnienia z podatku od nieruchomości dla przedsiębiorców, którzy w wyniku epidemii mieli zakaz prowadzenia działalności. Dla budżetu gminy oznacza to wpływ mniejsze nawet o 300 tys. zł. Będą też odroczenia spłat podatków dla poszkodowanych firm.

Przedsiębiorcy, którzy nie mogli lub dalej nie mogą prowadzić działalności, będą zwolnieni z podatku od nieruchomości: za grunty oraz budynki za kwiecień, maj i czerwiec. Warunkiem otrzymania wsparcia jest wykazanie, że w marcu i kolejnych miesiącach miesięczne przychody z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej były o 25 proc. mniejsze niż w styczniu 2020 roku. W przypadku nowych firm, które rozpoczęły działalność w 2020 roku, chodzi o różnicę w stosunku do uzyskanych w tym okresie średnich przychodów. Przedsiębiorcy muszą złożyć odpowiednie dokumenty: formu-



„Pandemiczna” sesja odbyła się w Gminnym Ośrodku Kultury w Tworogu. Radni siedzieli osobno i w maseczkach ochronnych

FOT. DZIĘKI UPRZEJMOŚCI MARTY KOBĘDZY-KRAIN/TWIG KURIER

larz i oświadczenie. Ważne, żeby do stycznia 2020 roku nie mieli zaległości w podatkach od nieruchomości.

Wójt Tworoga Eugeniusz Gwóźdź podkreślał, że każdy wniosek będzie rozpatrywany indywidualnie. Ulgi wiążą się z mniejszymi wpływami. Skarbnik gminy Marzena Żółędzewska komentowała, że trudno oszacować dokładną sumę, o którą uszczuplony zostanie budżet gminy. – W pierwszej koncepcji,

wspólnie ze współpracownikami z referatu, wzięliśmy pod uwagę ulgi dla wszystkich przedsiębiorców co dało 800 tys. zł. Jednak uchwała ogranicza się do tych, którzy nie mogli prowadzić działalności gospodarczej. Wstępnie będzie to 300 tys. zł, ale to jedynie szacunek, wszystko będzie zależało od liczby złożonych wniosków – tłumaczyła.

Kolejna przegłosowana uchwała to przedłużenie

terminów płatności rat podatku od nieruchomości tym przedsiębiorcom, których sytuacja finansowa uległa pogorszeniu w związku z epidemią COVID-19. Termin płatności za maj i czerwiec będzie przedłużony do 30 września 2020. Warunkiem jest złożenie dokumentów, brak zaległości w podatku od nieruchomości w styczniu 2020 oraz wykazanie strat.

ALICJA JURASZ

Zbiórka na rzecz DPS-ów

Fundacja Pomagamy Sercem zorganizowała zbiórkę dla tarnogórskich domów pomocy społecznej. Trwa do 18 maja, a cel to 2 tys. zł.

Za zebrane pieniądze fundacja chce kupić termometry bezdotykowe, jednorazowe fartuchy ochronne, jednorazowe rękawiczki tak bardzo potrzebne aktualnie w DPS-ach.

„Wszystkim nam dzisiaj jest bardzo ciężko, zdajemy

sobie z tego sprawę. Jednak dobro, jakie możemy przekazać tym, którzy dzisiaj bardzo tego potrzebują, jest dla nas sprawą priorytetową” – piszą organizatorzy zbiórki. 7 maja zebrano prawie 500 zł.

Pieniądze – w dowolnych kwotach – można wpłacać przez stronę internetową fundacji www.pomagamy-sercem.pl.

(AJ)

6 tys. zł w nagrodę

Radzionkowskie radni ustalili nagrodę rady miasta. Zastąpi przyznaną dotychczas nagrodę przewodniczącego rady.

Nagroda będzie przyznawana za działalność społeczną na rzecz wspólnoty lokalnej, artystyczną, upowszechnianie kultury fizycznej i zdrowego trybu życia, promowanie wzorcowych postaw

obywatelskich. Jej wysokość to 6 tys. zł, płatne z budżetu miasta.

O nagrodę mogą wnioskować organizacje społeczne, grupa co najmniej 20 mieszkańców, co najmniej 3 radnych, instytucje kultury i oświatowe. Wnioski z uzasadnieniem należy dostarczyć do magistratu do 31 maja, osobiście lub pocztą.

(ESP)

Płyty drogowe zamiast nakładki i piachu



Do utwardzenia ulic wykorzystano płyty drogowe

FOT. ARCHIWUM GMINNEGO ZAKŁADU KOMUNALNEGO W ZBROŚLAWICACH

Na ul. Ziętka i ul. Jaśminowej w Zbrośławicach utwardzono nowe odcinki dróg. Do tego celu gmina wykorzystwała płyty drogowe. – To rozwiązanie tymczasowe, a nie remont – mówi wicewójt Zbrośławic Katarzyna Sosada.

Jak tłumaczy wicewójt, obie ulice leżą w rejonie tzw. nowych Zbrośławic, czyli terenu między Zbrośławicami a Wilkowicami, który intensywnie się rozbudowuje. – To praktycznie plac budowy i jeszcze długo tak będzie, bo cały czas powstają tam nowe domy i to punktowo – jeden tu, drugi dalej – mówi. Drogi nie są tam utwardzone, na co narzekają nowi mieszkańcy.

– Zdecydowaliśmy się położyć na kilku odcinkach płyty betonowe, bo na pewno poprawi to komfort przejeżdżania się nimi. Nie kładziemy nakładki, bo przy tak dużym natężeniu ruchu ciężkiego sprzętu miałyby się to z celem. Płyty w tym momencie to najbardziej racjonalne rozwiązanie – dodaje. Co prawda koszt płyt jest porównywalny z nakładką, ale ta szybko wymagałaby kosztownego remontu po rozjeździe przez ciężki sprzęt budowlany. W przypadku płyt łatwiej i taniej o bieżące utrzymanie. Poza tym można je potem wykorzystać w innym miejscu. Pracami zajął się Gminny Zakład Komunalny w Zbrośławicach. (AJ)

Pomogą biznesowi

Radzionkowskie radni podjęli uchwały mające pomóc przedsiębiorcom, którzy ponoszą straty z powodu pandemii koronawirusa.

Przedsiębiorcy, którzy mają kłopoty z płynnością finansową w związku z pandemią lub w ogóle nie mają możliwości prowadzenia działalności, mogą starać się o zwolnienie z podatku od nieruchomości oraz o przedłużenie terminów płatności rat tego podatku do 30 września. Muszą złożyć odpowiedni wniosek do 30 września.

– Każda pomoc będzie przyznawana na wniosek przedsiębiorcy i rozpatrywana indywidualnie – podkreśla burmistrz Gabriel Tobor. Jeszcze przed podjęciem uchwały, do końca kwietnia, do magistratu wpłynęły 44 wnioski przedsiębiorców o wsparcie. Burmistrz dodał, że pogarsza się także sytuacja finansowa samorządu. – Funkcjonujemy w stanie dużej niepewności, musimy być bardzo ostrożni, zwłaszcza jeżeli chcemy pomagać przedsiębiorcom. (ESP)

Zbrośławice – wsparcie dla firm

Jest projekt uchwały dotyczący ulg dla przedsiębiorców z gminy Zbrośławice, których sytuacja finansowa uległa pogorszeniu z powodu pandemii. Na posiedzeniu komisji budżetu radni poparli projekt jednogłośnie. Ma zostać zwołana sesja nadzwyczajna, żeby uchwałę przegłosować i żeby ulgi mogły szybko wejść w życie.

Taki projekt trafił pod koniec kwietnia na sesję, ale na wniosek wójta Wiesława Ol-

szewskiego punkt ten został jednak wycofany z porządku obrad. Powodem były wątpliwości, jakie pojawiły się w trakcie jego opiniowania.

6 maja ponownie odbyła się komisja budżetu. Radni postanowili, że zwolnienia z podatku od nieruchomości dostaną wszystkie firmy, których miesięczne przychody spadły o 50 proc. w porównaniu do przychodów z tego samego miesiąca w 2019 roku. (AJ)

O odpadach w Brynku zdecydują w Katowicach

Wraca sprawa odpadów składowanych w Brynku przy ul. Zakładowej. Firmy, które dostały zezwolenie, do 5 marca miały uzupełnić złożone wcześniej wnioski. W przeciwnym razie decyzje zezwalające na ich działalność straciłyby moc.

– Okazało się, że obie firmy złożyły wnioski, ale nie do starostwa powiatowego, jak

się spodziewaliśmy, ale do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego i ta instytucja będzie decydować, czy mogą dalej składować odpady w Brynku. Ale w tym przypadku gmina będzie mogła odnieść się do tych wniosków i wyda swoją opinię – mówi wójt Tworoga Eugeniusz Gwóźdź.

Wciąż nierozwiązana jest inna sprawa z Brynka

– zakładu odzysku tworzyw sztucznych. Z powodu pandemii nie mogły odbyć się dodatkowe konsultacje społeczne związane z wydaniem decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach przedsięwzięcia. Przypomnijmy, że zakład ma powstać w hali na terenie dawnych zakładów drobiarskich. Z dokumentacji dostarczonej przez inwestora wynika, że będzie

przetwarzał 350 kg tworzyw sztucznych na godzinę. Inwestycja jest zakwalifikowana jako potencjalnie mogąca znacząco oddziaływać na środowisko. Wcześniej pozytywnie ocenił ją sanepid i Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska. Urząd gminy poinformował, że termin załatwienia sprawy został wydłużony do 29 maja. (AJ)

Śląskie to epicentrum zachorowań. Lekarze ostrzegają

Od kilku dni odnotowujemy coraz więcej zakażeń koronawirusem. W statystykach zachorowań przoduje województwo śląskie. Zaczęliśmy lekceważyć zagrożenie, to może mieć tragiczne skutki.

W ubiegłym tygodniu prezes ZSP Województwa Śląskiego Władysław Perchaluk, dyrektor szpitala nr 1 w Bytomiu, ostrzegł samorządowców, że w ciągu najbliższych kilku tygodni może dojść do paraliżu śląskiej służby zdrowia. Napisał, że konieczne jest wykonywanie testów na dużą skalę.

W apelu do samorządów napisał m.in.:

„Województwo śląskie posiada 8 wyspecjalizowanych jednostek w zakresie badań, podczas gdy mazowieckie posiada ich 18. Od miesiąca zabiegam o zwiększenie liczby ośrodków wykonujących badania w naszym województwie i każdorazowo otrzymuję zwrotne zapewnienie, że jest ich wystarczająco dużo. Tymczasem fakty temu przeczą. Śląskie stało się epicentrum pandemii koronawirusa w Polsce: mamy największą liczbę zakażeń, najwyższy

współczynnik zakażeń na sto tysięcy mieszkańców i drugą, po województwie mazowieckim, liczbę zgonów.

Doświadczenia krajów, które najlepiej radzą sobie ze zwalczaniem pandemii wskazują, że najlepszym orężem w walce z koronawirusem są badania. Aby je jednak zrealizować, potrzebujemy więcej punktów wymazowych. Obecna baza przy wzroście zachorowań w dużych zakładach pracy, jak kopalnie, staje się niewydolna. Brak działań w tej kwestii, w okresie najbliższych

2-3 tygodni doprowadzi do paraliżu śląskiej służby zdrowia”.

Związek Szpitali Powiatowych Województwa Śląskiego oczekuje, że samorządy będą wspierać starania śląskich szpitali powiatowych „na każdym możliwym szczeblu”. Lekarze żądają natychmiastowe wprowadzenie obowiązkowych testów dla personelu we wszystkich jednostkach ochrony zdrowia, uruchomienia w województwie śląskim kolejnych laboratoriów oraz punktów wymazowych.

(EKA)

Zabiegi są wznawiane, ale pacjenci się boją

Od 5 maja w GCR Repty znów wykonywane są zabiegi rehabilitacyjne, jednak na innych zasadach niż przed epidemią koronawirusa. Nie wszyscy pacjenci się na nie decydują. Działa też Zakład Rehabilitacji Leczniczej w Wielospecjalistycznym Szpitalu Powiatowym.

– Kto będzie korzystał z zabiegów, jak będą wyglądały? Czy pacjenci będą przyjmowani według kolejki sprzed epidemii, czy też będą nowe kwalifikacje, wizyty u lekarza i czekanie na rehabilitację 2-3 lata? – pyta zdenerwowany pacjent (dane do wiad. red.).

Marlena Szastok-Gazda, rzeczniczka GCR-u informuje, że zabiegi są wznawiane sukcesywnie, z uwzględnieniem zasad epidemiologicznych. Obowiązuje „stara” kolejka. Na razie działalność rozpoczęła poradnia rehabilitacyjna, ale działa na innych zasadach. – Nie ma zabiegów grupowych tylko indywidualne, muszą też być zachowane odpowiednie odstępy czasowe. Najważniejsze jest bezpieczeństwo pacjentów i personelu – mówi rzeczniczka. Na razie nie ma żadnych zabiegów hydroterapii, ich uruchomienie zależy od decyzji ministerstwa i sanepidu.

Pacjenci nie powinni sami przychodzić do GCR-u, żeby dopytać o wizytę. – Nasi pracownicy dzwonią do pacjentów i przedstawiają im obecne warunki rehabilitacji. Jeżeli ci się na nie zgadzają, umawiane są terminy wizyt – wyjaśnia Marlena Szastok-Gazda. Jednak nie wszyscy się na nie decydują, bo boją się zakażenia. Chodzi nie tylko o same zabiegi, ale i kwestię dojazdu.

5 maja wznowiono też rehabilitacyjne wizyty domowe, uruchamiany jest ośrodek rehabilitacji dziennej. Natomiast nieczynna jest poradnia kardiologicz-

na. Dodatkowe informacje udzielane są pod numerem telefonu 32-390-13-87.

Działalność wznowił też Zakład Rehabilitacji Leczniczej w tarnogórskim Wielospecjalistycznym Szpitalu Powiatowym przy ul. Pyskowskiej. Pacjenci mają zabiegi o ustalonych wcześniej godzinach, bardzo ważne by byli punktualni. Jednak za każdym razem przed wizytą pracownicy dzwonią do nich z pytaniem, czy przyjdą. Tutaj także część pacjentów rezygnuje z zabiegów w obawie przed zakażeniem. Telefon do ZRL – 32-390-82-62.

(EKA)

Ta karetka jest dla nas jak tlen

W czerwcu szpital powiatowy ma otrzymać nową karetkę pogotowia. Pojazd będzie kosztował ok. 250 tys. zł. Zapłacą za niego starostwo powiatowe i gminy powiatu tarnogórskiego. Żaden samorząd nie wyłamał się ze zbiórki pieniędzy.

– To wspólna akcja powiatu i 9 gmin – mówi Krystyna Kosmala, starosta tarnogórski. Wysokość do-

finansowania deklarowana przez gminy uzależniona jest od liczby mieszkańców. Suma, jaką przekażą gminy, to 140 tys. zł, brakującą kwotę, czyli około 100 tys. zł, dołoży samorząd powiatu tarnogórskiego. Poszczególne gminy wyłożą na ambulans: Kalety – 8,5 tys. zł, Zbrosławice – 16 tys. zł, Miasteczko Śląskie – 7,5 tys. zł, Radzionków – 16,5 tys. zł, Tworóg – 8,5 tys. zł,

Krupski Młyn – 3,5 tys. zł, Ożarówce – 6 tys. zł, Świerklaniec – 12 tys. zł, Tarnowskie Góry – 61,5 tys. zł.

Na przekazanie pieniędzy muszą się jeszcze zgodzić radni. Część rad już podjęła odpowiednie uchwały.

Dodatkowy zespół wyjazdowy byłby trzecim w szpitalu. Ambulans bardzo by się przydał, bo jeden stale się psuje, drugi w ostatnim

czasie często wyjeżdża do laboratorium z próbkami do badań na obecność koronawirusa.

– Ta karetka jest dla nas jak tlen – mówił swego czasu Leszek Jagodziński, prezes szpitala. – Jeśli obydwie ambulanse będą w trasie, a komuś coś się stanie, każda dodatkowa karetka zwiększa szansę pacjenta na przeżycie.

(EKA)

SOR gotowy na przyjęcie chorych



Od frontu budynku szpitala wybudowano windę i wejście na SOR dla pacjentów. To spełnia także warunki, które pozwolą przywozić pacjentów przez Lotnicze Pogotowie Ratunkowe

FOT. JACEK TARSKI

Kończy się remont SOR-u w tarnogórskim szpitalu. Będzie dobrze wyposażony, gotowy przyjmować pacjentów z koronawirusem. Wreszcie też uruchomione zostanie lądowisko śmigłowca.

Jak mówi dr n. med. Leszek Jagodziński, prezes tarnogórskiego szpitala, oddział jest dobrze wyposażony i, co dzisiaj oczywiste, przygotowany na przyjęcie osób zarażonych koronawirusem. Jest tam m.in. sala, oddzielona od reszty pomieszczeń hermetyczną ścianą.

Zmiany widać także od zewnątrz. Od frontu budynku (od strony ul. Pyskowskiej) wybudowano osobne wejście na SOR. Jest przygotowane na potrzeby osób niepełnosprawnych, do środka można dostać się windą. Wybudowanie tego wejścia było konieczne z jeszcze jednego powodu. Przepisy wymagają bezpośredniego połączenia SOR-u z lądowiskiem śmigłowca. Z powodu tego, że takiego połączenia nie było, do tej pory w Tarnowskich Górach nie mogły lądować śmigłowce Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, choć lądowisko jest gotowe od dłuższego już czasu.

Nie wiadomo jeszcze, kiedy oddział zostanie otwarty. Zanim to nastąpi, wyremontowane pomieszczenia i sprzęt muszą sprawdzić

różne służby. Potrzebna jest m.in. kontrola straży pożarnej czy energetyki, potrzebna jest opinia nadzoru budowlanego. Procedury odbioru zaczęły się 5 maja, maksymalnie mogą trwać do 2 tygodni. Jeśli wyniki będą pozytywne, nic nie stanie na przeszkodzie, by oddział uruchomić.

Leszek Jagodziński nie ukrywa, że czasy, w jakich przyszło mu kierować firmą, nie są łatwe. Koronawirus i wszystko, co z nim związane, dały się ochronie zdrowia mocno we znaki, zwłaszcza na początku epidemii sytuacja wyglądała źle. – Teraz jest już lepiej. Nie musimy się martwić brakiem podstawowych środków, rękawiczek, kombinezonów, maseczek itd. Mamy ich tyle, ile potrzeba – mówi dr. Jagodziński.

W „Trójce” pracują obydwie oddziały internistyczne. To bardzo ważne, bo zamknięty jest szpital kamiliński. – Do nas trafiają teraz wszyscy pacjenci. Obydwie oddziały pracują w reżimie ostrych dyżurów – relacjonuje dalej prezes Jagodziński i dodaje, że pracę oraz przestrzeń dla chorych zorganizowano tak, by w razie pobytu pacjenta z dodatkowym wynikiem badania na koronawirusa, nie musieć zamykać całego oddziału.

JACEK TARSKI

ODMRAŻANIE SPORTU. NA RAZIE BEZ TŁUMÓW

Od 4 maja znowu można korzystać z niektórych obiektów sportowych. To m.in. boiska, korty tenisowe i bieżnie. **W pierwszych dniach tłoku nie było, ale do aktywności fizycznej na świeżym powietrzu nie zachęcała deszczowa aura.**

ALICJA JURASZ

– Ludzie chyba wciąż nie mają świadomości, że można już korzystać z obiektów otwartych, mimo że wszystkimi kanałami staraliśmy się o tym informować. Oczywiście wiedzą kluby piłkarskie i one rezerwują boiska. Wrócenie do aktywności rozkręca się powoli – mówi dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Radzionkowie Grzegorz Zadecki.

Otwarto boisko wielofunkcyjne na ul. Knosy (na płycie głównej może przebywać 6 osób i 4 na boisku treningowym w tym samym czasie), boisko piłkarskie i korty tenisowe na Księżej Górze (odpowiednio może tam przebywać 6 i 4 osoby), boiska do piłki plażowej i tenisa plażowego (maksymalnie 4 osoby w tym samym czasie na boisku), miniboisko do koszykówki (maks. 4 osoby). Obiekty trzeba wcześniej zarezerwować telefonicznie: na Księżej Górze między godz. 14 a 22 pod numerem tel. 784-640-259, a przy ul. Knosy między godz. 15 a 19 pod numerem tel. 883-344-861. Nieczynny wciąż jest park linowy i siłownia zewnętrzna na Księżej Górze, wybieg dla psów i skate park w Rojcy.

W Piekarach Śląskich rezerwują tylko na godzinę

Dużej frekwencji na początku ubiegłego tygodnia nie było także w Piekarach Śląskich. Tam część obiektów udostępnił MOSiR. Trzeba je wcześniej zarezerwować telefonicznie na konkretną godzinę. Nie ma możliwości zarezerwowania



Część obiektów już udostępniono, ale wciąż zamknięte są place zabaw i siłownie zewnętrzne. Na zdjęciu siłownia w Zielonej w Kaletach

FOT. ALICJA JURASZ

konkretnego obiektu na dłużej niż 60 minut. Największym zainteresowaniem cieszyły się boiska do piłki nożnej i do piłki plażowej. W MOSiR przy ul. Olimpijskiej 3 dostępne są: rolkowisko (limit na godzinę to 6 osób), korty tenisowe (limit na godzinę to 4 osoby na kort), ścianka tenisowa (limit na godzinę to 1 osoba), boisko do badmintonu (limit na godzinę to 2 osoby), boiska do siatkówki plażowej (limit na 1,5 godziny to 4 osoby na boisko), sztuczne boisko do piłki nożnej (limit na godzinę to 6 osób), boisko wielofunkcyjne (limit na godzinę to 6 osób). Dla użytkowników będzie też otwarty orlik przy ul. Skłodowskiej-Curie 110 (limit na godzinę to 6 osób).

Obiekty MOSiR można rezerwować pod numerem tel. 32-768-10-10, 534-333-098, orlik przy ul. Skłodowskiej-Curie pod numerem tel. 533-567-596. Wejście na obiekty MOSiR jest możliwe bramką główną od strony ul. Olimpijskiej 3, nie ma możliwości zaparkowania samochodu na parkingu MOSiR. Można skorzystać z parkingu od strony basenu plenerowego.

W Ichtiparku nie wypożyczysz sprzętu do wędkowania

W Kaletach z obiektów sportowych można korzystać między godz. 13 a 21. Na każdym z nich jednocześnie może przebywać maksymalnie 6 osób (z wyjątkiem kortu tenisowego oraz wiaty sportowej w Ichtiparku – 2 osoby) – co będzie weryfikowane przez pracowników odpowiedzialnych za przestrzeganie przepisów na danym terenie. Nie będzie na razie możliwości rezerwacji boisk on-line.

Na stadionie miejskim czynne są boisko wielofunkcyjne, bieżnia i tor rolkowy (rezerwacje tel. 574-703-062), boisko orlik przy ul. 1 Maja (tel. 507-873-421), boisko wielofunkcyjne w Kuczowie (tel. 697-861-724), boisko wielofunkcyjne w Miotku (tel. 535-837-572), kort tenisowy w Jędrsku (tel. 691-301-109), park tematyczny Ichtipark (bez możliwości wypożyczenia sprzętu wędkarskiego, tel. 608-579-399), stacja rowerowa w Truszczy (tel. 784-691-115). Po 4 maja dużego zainteresowania nie było. Bieżnię zamawiano na godziny wieczorne, niektórzy z rezerwacji nawet zrezygnowali, ze względu na deszczową aurę.

BURMISTRZ MIASTA TARNOWSKIE GÓRY informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Tarnowskich Górach przy ul. Sienkiewicza 2 (pokój nr 53) i na stronie internetowej www.bip.tarnowskiegory.pl w dniach od 12.05.2020 r. do 2.06.2020 r. został podany do publicznej wiadomości wykaz gminnych nieruchomości położonych w Tarnowskich Górach:

1. przeznaczonych do dzierżawy:

- ulica Nowa - działka nr 738/227,

2. przeznaczonych do użyczenia:

- ulica Staffa - działka nr 709/45.

OGŁOSZENIE

Burmistrza Miasta Radzionków

o odwołaniu dyskusji publicznej dotyczącej miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Radzionków wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Zgodnie z art. 15z ustawy z dnia 15.03.2020 r. w związku z ustawą z dnia 2.03.2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz. U. poz. 374, 567, 568 i 695) w okresie stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID-19 Burmistrz Miasta Radzionków odwołuje dyskusję publiczną nad przyjętymi w projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rozwiązaniami planowaną na dzień 14 maja 2020 r. na godzinę 16.00.

Bieg terminu wyłożenia do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Radzionków wraz z prognozą oddziaływania na środowisko podanego w ogłoszeniu Burmistrza Miasta z dnia 1 kwietnia 2020 r. (w tym zbieranie uwag do planu) nie ulega zmianie, a zgłoszona w tym czasie uwaga jest skuteczna.

Informujemy również, że po zakończeniu stanu epidemii lub stanu zagrożenia epidemicznego projekt ww. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego zostanie ponownie wyłożony do publicznego wglądu. Informacja o nowych terminach wyłożenia i możliwości składania uwag do projektu planu oraz o nowym terminie dyskusji publicznej zostanie przedstawiona w opublikowanym odpowiednio wcześniej ogłoszeniu i obwieszczeniu.

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ „CHEMIK”

w Tarnowskich Górach

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY W FORMIE LICYTACJI USTNEJ na ustalenie stawki czynszowej najmu lokali mieszkalnych

- Lokal mieszkalny o pow. użytk. 36,20 m kw., położony w Tarnowskich Górach przy ul. Armii Krajowej 6/44 - III piętro.

Stawka czynszowa wywoławcza 13,00 zł/m kw.

Postąpienie 10% wysokości wywoławczej stawki czynszowej.

Wadium - 300,00 zł, godz. 12.00.

- Lokal mieszkalny o pow. użytk. 48,25 m kw., położony w Krupskim Młynie przy ul. Słowackiego 10/6 - I piętro.

Stawka czynszowa wywoławcza 8,00 zł/m kw.

Postąpienie 10% wysokości wywoławczej stawki czynszowej.

Wadium - 300,00 zł, godz. 12.30.

Przetarg odbędzie się w dniu 26.05.2020 r.

w godzinach określonych przy poszczególnych lokalach

w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej „CHEMIK”

w Tarnowskich Górach przy ul. Kościelnej 87.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do dnia 22.05.2020 r.,

a także złożenie pisemnego oświadczenia o posiadaniu stałego źródła dochodu oraz o zapoznaniu się z regulaminem przetargowym i stanem technicznym lokalu.

Szczegółowych informacji dotyczących przetargu udziela dział członkowsko-lokalowy pod nr. telefonu 32 390 35 42.

Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

bomar www.bomar-stacja.pl

STACJA KONTROLI POJAZDÓW

TARNOWSKIE GÓRY
ul. Nakielska 47,
tel. 668 023 744
ul. Doniecka 3g
32/384 00 84
ul. Zagórska 96b
606 546 158

TĄPKOWICE
ul. Zwycięstwa 1h,
tel. 608 579 279

Serwis - opony - klimatyzacja - zbieżność (osobowy - TIR)

SKUP SAMOCHODÓW

Płatność gotówką

730-545-060

AUTO SKUP
kupię każdy samochód
osobowy, dostawczy.
509-796-001, 798-835-341

AUTO SKUP gotówka,
najlepsze ceny, dojazd.
602-871-305, 515-274-430

AUTOZŁOMOWANIE

515-274-430

**POMOC
W REJESTRACJI
POJAZDÓW
Z UNII EUROPEJSKIEJ**
(Akcyza, VAT 24,
tłumaczenia, przegląd,
rejestracja Wydz. Komunikacji).
602-399-343
WWW.MOTODUDEK.PL

Szybko Tanio Solidnie

auto grzes

wymiana oleju, klimatyzacja,
hamulce, diagnostyka
komputerowa

www.autogrzes.pl

Tarnowskie Góry
ul. Lipowa tel. 32 769-01-21
ul. Korfantego 1 tel. 32 285-43-93

POŻYCZKI

• KORZYSTNE
WARUNKI

• OBSŁUGA W DOMU

TEL. 32 280 40 70

• transport do 3.5 t
• kompleksowe
przeprowadzki
• wynajem busów
9 osobowych
• przewóz osób

ZADZWOŃ: 509 546 386
WWW.PRZYBYLA-TRANSPORT.PL

**Zatrudnię kierowców kat. C + E
oraz ADR na cysterny.**
602-321-226

**PRZYJME
DO BIURA
PANIĄ**
po 40 roku życia.
CV:
manager@madson3d.pl

Borato
**MECHANIKA SAMOCHODOWEGO
ZATRUDNIMY**
Mile widziana umiejętność:
remontów manualnych
skrzyni biegów,
regeneracji turbosprężarek
Tarnowskie Góry, Nakielska 35,
borato@borato.pl, 32/768 27 10

**TRANSPORT,
PRZEPROWADZKI.**
503-739-655

DREWNO OPAŁOWE,
kominkowe od 120 zł/m sześć.
799-155-670

Borato
**MECHANIKA
- KONSERWATORA**
maszyn i urządzeń produkcyjnych
Pracownika utrzymania ruchu
ZATRUDNIMY
Tarnowskie Góry, Nakielska 35,
borato@borato.pl, 32/768 27 10

**PRACA dla opiekunek
osób starszych
w Niemczech.**

Legalne zatrudnienie, kursy niemieckiego, wysokie zarobki.
Tiger Job, Tarnowskie Góry, Nakielska 35,
opiekunki@tigerjob.pl
32-768-27-12

Tiger Job
PRACA W NIEMCZECH
Do pracy na produkcji,
magazynie, jako kierowca C+E
oraz przy zieleni miejskiej
kontakt: rekrutacja@tigerjob.pl
lub pod numerem telefonu:
32 768 27 00

Firma budowlana poszukuje
PRACOWNIKÓW OGÓLNOBUDOWLANYCH.
Atrakcyjne warunki zatrudnienia. Praca przez cały rok.
Kontakt, tel. 500-695-098.

USŁUGI TOKARSKO-FREZERSKIE
Obróbka metali oraz tworzyw sztucznych
Tarnowskie Góry **603-178-477**

**Zatrudnimy PIEŁĘGNIARKĘ
w Poradni Medycyny Pracy
w Tarnowskich Górach. 608 282 981**

**Międzygminne Towarzystwo
Budownictwa Społecznego Sp. z o.o.**
w Tarnowskich Górach
z siedzibą przy ul. Towarowej 1,

ogłasza nabór
na pracownika działu księgowości.

**Wymagane doświadczenie i wykształcenie księgowe
oraz dobra znajomość programu Excel.**

Aplikację prosimy składać mailowo
na k.karczynska@mtbstg.pl

KRYCIE DACHÓW PAPĄ TERMOZGRZEWAŁNĄ
9 zł/m kw. GONTY.
www.dachpapa.pl 792-888-018

SKŁAD WĘGLA
Miasteczko Śląskie, Norwida 136 a,
tel. 696-440-394

ORZECH SOŚNICA 30 KJ	750 zł
ORZECH CHWAŁOWICE 27 KJ	780 zł
KOSTKA 30 KJ	780 zł
EKO GROSZEK	
WESOŁA MYŚŁOWICE 28 KJ	780 zł
EKO GROSZEK CHWAŁOWICE 27 KJ	780 zł
MIAŁ WĘGLOWY 26 KJ	550 zł
MIAŁ WĘGLOWY 23 KJ	530 zł

DREWNO KOMINKOWE
- DĄB, BUK, SOSNA, BRZOZA, ROZPAŁKA

TRANSPORT DO 15 KM – GRATIS

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

BIURO KORPOK NIERUCHOMOŚCI GWARANTUJE INDYWIDUALNE I PROFESJONALNE PODEJŚCIE W ZAKRESIE POŚREDNICTWA W OBROCE
www.korpok.pl Tel. 32 391 93 03/ 508 073 853

Skup nieruchomości za gotówkę. 508 073 853

Sprzedam działki rekreacyjne, Żyła. 799 896 421

Działkę 1,7 ha (wykarczowaną, położoną Tarnowskie Góry, Strzybnica, ul. Zagórska 2), przeznaczoną pod działalność gospodarczą - sprzedam w całości lub w częściach. 696 051 799

Działkę budowlaną w Zendku 10 i 20 arów, sprzedam. 607 666 555

Lokal biurowy, 100 m kw., w ścisłym centrum Tarnowskich Gór, ul. Gliwicka, z własnym prywatnym miejscem parkingowym - sprzedam. 607 666 555

Centrum mieszkanie do wynajęcia. 667 058 107

Dom w Psarach, ścisłe centrum, parter - dwa sklepy, piętro - trzy mieszkania, tanio sprzedam. 607 666 555

Mieszkanie w kamienicy, I piętro, 90 m kw. + piwnica + strych + 3,5 ara przynależnego terenu, własność KW, ścisłe centrum miasta, do kapitalnego remontu, sprzedam. 607 666 555

Kamińsko powiat kłobucki, gmina Przysiażn działkę budowlaną położoną w lesie 3000 m kw., tanio sprzedam. 607 666 555

Pyrzowice, wynajmę firmie parter domu, po remoncie, z 6-8 miejscami mieszkalnymi. 607 666 555

Do wynajęcia umeblowane M-2, II piętro, Przysiażn. 601 894 531 lub 667 854 872

Wynajmę lokal (100 m), nieogrzewany na magazyn, centrum Tarnowskich Gór, ul. Gliwicka. Kontakt: e-mail: anna.szymaszek@ayax.pl

Wynajmę powierzchnię budynku na reklamę wielkoformatową, centrum Tarnowskich Gór, ul. Gliwicka. Kontakt: e-mail: anna.szymaszek@ayax.pl

Kupię mieszkanie w Tarnowskich Górach. 698 293 737

Kawalerka umeblowana, Centrum, spokojna okolica, blisko parku, TANIO. 603 912 808 www.gwarek.com.pl

Sprzedam ogródek działkowy w Tarnowskich Górach (murowana altanka, dwa pomieszczenia wewnątrz, jedno z piecem kominkowym), drewniana altanka sześciokątna (otwarta) ze stołem i ławami do siedzenia. 501 236 524

KUPIĘ mieszkanie, dom, kamienicę, działkę: do remontu, zadłużone, spadkowe, z problemem prawnym. Również udziały. Tel. 73 608 30 54

Kupię garaż w Tarnowskich Górach. 698 293 737

Sprzedam mieszkanie Os. Przysiażn, świeżo wyremontowane, 3-pokojowe, kuchnia, łazienka i WC osobno, duży przedpokój, 70 m kw., III piętro. 537 875 032

MOTORYZACYJNE



Kupię stare motocykle i motorowery. 794 685 436

Sprzedam Opla Vectrę Combi (2005), 5.000 zł. 606 136 701

Kupię stary lub niepotrzebny samochód lub motocykl. 698 293 737 e-mail: phiskus@op.pl

Tiger Job
PORTIERA mile widziane
w zawodzie ogrodnika,
elektryka lub pracownika
ogólnobudowlanego **ZATRUDNIMY.**
Wymagane orzeczenie
o niepełnosprawności.
Tiger Job, KRAZ 7220,
Tarnowskie Góry, Nakielska 35,
praca@tigerjob.pl

**REMONTY MIESZKAŃ,
DOMÓW, ŁAZIENEK,
kompleksowo.**
507-055-024

**PRACOWNIKA
OGÓLNOBUDOWLANEGO
CHĘTNIE BRYGADZISTĘ**
z doświadczeniem w zakresie
dekarstwa, wykończenia wnętrz,
instalacji wod.-kan. **ZATRUDNIMY...**
Wymagane prawo jazdy.
„Rat-Bud” Tarnowskie Góry,
Nakielska 35
borato@borato.pl, 32/768 27 00

**POGOTOWIE
KOMPUTEROWE**

Naprawa komputerów
i laptopów
Porady telefoniczne
GRATIS!

ZADZWOŃ
530-004-530

TRANSCOMPLEX
SERVICE

WYMIANA OPON
BEZŁYŻKOWO
BEZDOTYKOWO

ZAPRASZAMY

PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE
WSZYSTKICH POJAZDÓW

Tarnowskie Góry tel: 666 462 997 Pon - Pt: 8:00-16:00
Ul. Grzybowa 90 tel: 32 284 12 11 Sob: 8:00-13:00

<https://www.facebook.com/ZwierzecyStyl/>

SALON PIELĘGNACJI ZWIERZĄT

ZWIERZECY STYL

STRZYŻENIE
TRYMOWANIE
WYCZESYWANIE
PIELĘGNACJA OGÓLNA
KĄPIELE
CZYSZCZENIE USZU
OBCINANIE PAZURÓW
USUWANIE KLESZCZY

TARNOWSKIE GÓRY,
GEN. ANDERSA 32

Dotyczy: psów, kotów, królików
oraz świnek morskich (kawia domowa)

Lasowice (budynek tskry) ☎ **888 556 009**

Noś miasto ze sobą **Gwarek**

27 zł 5 zł 10 zł 29 zł 30 zł 16 zł 5 zł

Do kupienia w naszym mieście:
Redakcja Gwarka, ul. Bytomska 3
Restauracja Danuta (obok kopalni srebra), ul. Szczęść Boże 85

C.H.U. Hala, stoisko 203
Włosna-Kłocki, Rynek 15
Księgarnia Włosna, ul. K.Miarki 7



Dziczyzna od zarania dziejów stanowiła cenne uzupełnienie diety człowieka dostarczając potrzebnej energii i sił do zmagania się z trudnościami życia. Gościła na stołach zarówno w ubogich chatkach jak i na dworach, zamkach i w pałacach.

Walory tego mięsa dzisiaj nie są jeszcze w pełni doceniane. Poszukując jednak wyjątkowego pokarmu oraz chcąc zbliżyć się do natury warto pobudzić zmysł smaku i węchu mięsem zwierząt bez antybiotyków i sztucznych hormonów.

Dziczyzna charakteryzuje się wieloma cennymi wartościami odżywczymi takimi jak: niska zawartość tłuszczu, wysoka zawartość pełnowartościowego białka oraz najwyższym poziomem żelaza w porównaniu do mięsa zwierząt hodowlanych. Surowa dziczyzna pozbawiona jest także cholesterolu. Regularne spożywanie mięsa zwierzyny łownej wzbogaca naszą dietę w nienasycone kwasy tłuszczowe, witaminy (tiaminy, ryboflawiny) oraz składniki mineralne

(sód i potas) w dużo większym zakresie niż popularna obecnie wieprzowina, drób czy wołowina.

W ramach projektu rozwojowego Lasów Państwowych pn.: „Zdrowa żywność z Polskich Lasów” na terenie Ośrodka Hodowli Zwierzyny Lasów Państwowych „Gajdowe” będącego w zarządzie Nadleśnictwa Rudziniec funkcjonuje punkt sprzedaży bezpośredniej dziczyzny (PSBD).

Całość dziczyzny zaopatrywanej w PSBD Nadleśnictwa Rudziniec pochodzi z legalnego i profesjonalnego pozyskania zwierzyny. Dziczyzna nie jest zawsze dostępna od ręki. Czasami trzeba na nią poczekać od momentu złożenia zamówienia, ale dzięki temu mięso będzie zawsze świeże – prosto z lasu.

Sprzedaż bezpośrednia tusz zwierzyny jest nadzorowana przez lekarzy Powiatowego Inspektoratu Weterynarii w Gliwicach.

Co ważne oznaczenia, tusze dzików są poddawane obowiązkowemu badaniu na występowanie włośnia. Ich sprzedaż następuje tylko i wyłącznie po zbadaniu na koszt Nadleśnictwa Rudziniec i uzyskaniu wyniku gwarantującego bezpieczeństwo sprzedawanej tuszy.

Podczas odbioru zamówienia klient może zawsze liczyć na fachowe doradztwo w zakresie postępowania z zakupionym towarem.

Dziczyzna, w którą zaopatrywany jest PSBD jest mięsem pochodzącym od zwierząt żyjących na wolności głównie jest to: jelen, sarna i dzik. W największej ilości dziczyzna jest dostępna jesienią oraz zimą (od paździer-

nika do lutego), w pozostałych miesiącach jest jej mniej w sprzedaży. Wiąże się to z racjonalnym i zrównoważonym gospodarowaniem populacjami dziko żyjących zwierząt łownych oraz ograniczeniami pozyskania wynikającego z okresów ochronnym spowodowanych m.in. narodzinami i wychowaniem potomstwa.

Zakupu tusz można dokonać po wcześniejszym złożeniu stosownego zamówienia.

Regulamin sprzedaży oraz pozostałe niezbędne informacje znajdują się na stronie internetowej Nadleśnictwa Rudziniec: www.rudziniec.katowice.lasy.gov.pl



Sprzedaż bezpośrednia oraz odbiór tusz zwierzyny odbywa się w punkcie zlokalizowanym w miejscowości Boguszyce ul. Leśna 4, 44-180 Toszek.

Telefony kontaktowe:

32 300 81 50 – Nadleśnictwo Rudziniec | 510 059 712 – Leśniczy ds. łowieckich | 510 059 721 – Prowadzący punkt sprzedaży